

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.80
z dostawą do domu . . . zł. 6.10
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 6.10
za granicą . . . zł. 9.00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **25 gr.**

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6%, cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zast. zeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telef. Redakcji 27 i 7192, międzyinstalowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

SPÓR O KŁAJPEDĘ.

Na horyzoncie politycznym Europy wyłonił się nowy kłopot dla Ligi Narodów i to w najbliższym sąsiedztwie Polski. Na tle stosunków kłajpedzkich wywiązał się ostry zatarg między Niemcami, a Litwą.

W zatargu tym Polska musi uważać się za czynnik bezpośrednio zainteresowany. Z racji położenia geograficznego Kłajpeda jest bowiem jednym z portów polskich, powołanym do obsługiwanego całej północno - zachodniej polaci naszej Rzplitej, Kłajpeda zamyka ujście Niemna, tak jak Gdańsk — ujście Wisły.

To położenie geograficzne skłoniło konferencję pokojową do uznania Kłajpedy, podobnie jak Gdańska, wolnym miastem. Konflikt litewski - polski uniemożliwił jednak rozwój portu kłajpedzkiego, odciętego od naturalnego zaplecza polskiego i skazanego na pogodzenie się ze skromną rolą lokalnego portu, obsługującego tylko państewko litewskie. Po r. 1919 nie brakowało w Kłajpedzie zrozumienia korzyści, jakie uzyskałoby wolne miasto, opierając się gospodarczo (lub nawet politycznie) o Polskę, jednakowoż fizyczna niemożliwość stała na przeszkodzie realizacji tej myśli. Nawet kontakt przez Prusy Wschodnie, wzdłuż linii kolejowej Białystok-Elk (lub Grodno - Suwałki - Margrabowa) — Wystruć — Tyża — Kłajpeda, został zerwany na skutek wojny celnej między Polską, a Niemcami.

Wcielona do republiki litewskiej i odcięta od Polski Kłajpeda zamarała. Po przewrocie litewskim z r. 1926, który obalił rządy liberalnie - demokratyczne w Kownie, autonomia Kłajpedy znalazła się w niebezpieczeństwie. Stawała się bowiem anachronizmem w państwie, pozostającym pod rządami dyktatury. Broniły jednak Kłajpedy ściśle stosunki między Litwą, a Niemcami, a raczej stan zależności od Berlina, w jakim znajdował się przez cały czas trwania niepodległości litewskiej rząd kowieński, nastawiony przeciwko Polsce. A zatem nie daleka i pozbawiona egzekutywy Liga Narodów, tylko Niemcy czuwały dotąd nad wolnościami Kłajpedy, hamując zapędy gubernatora litewskiego płk. Merkisa, zmierzającego nie od dziś do ich ukrócenia.

Zamach dokonany ostatnio przez płk. Merkisa, który obalił autonomiczny rząd kłajpedzki z dyrektorem p. Bostcherem na czele, odwołał wybory do sejmiku rozpisane na dzień 15 b. m. i wprowadził w urzędowanie litewskiego „dyrektora” rządu p. Toksziusa, świadczy więc przedewszystkiem, że z powodów, które na razie są jeszcze całkiem niejasne, pękły ogniewa współdziałania litewsko - niemieckiego i Kowno umiarkowało się od Berlina. Sądzimy, że nie odbiegniemy od niezeczywistości, wyrażając przypuszczenie, że wyjaśnienia tej zmiany należy szukać w ewolucji stosunków polsko - sowieckich. Współdziałanie litewsko - niemieckie opierało się na założeniu współdziałania sowiecko - niemieckiego, przyczem Litwa była niezbędnym ogniwem i łącznikiem w konfiguracji sił antypolskich.

Akcja płk. Merkisa, jednego z wybitnych ludzi dzisiejszej Litwy, stano-

wi wyraźny dowód uniezależnienia się Litwy od Niemiec, w związku z czem Kowno przechodzi do polityki uwzględniającej postulat własnej racji stanu, w miejsce nakazów, opiekuna berlińskiego. To też litewski minister spraw zagranicznych Zaunius w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi agencji „United Press”, bardzo melancholijnie stwierdza, że „nie sądzi aby dojsie do porozumienia z Niemcami było łatwe do osiągnięcia”. Ta melancholia jest zupełnie zrozumiała, skoro przypomniemy, że p. Zaunius, Litwin pruski i po-

dobno b. oficer sztabowy armii niemieckiej był dotąd sztandarowym wykładnikiem polityki, opierającej Litwę o Niemcy.

Na razie tedy zatarg oparł się o Radę Ligi, dokąd pędzi w kurjerze transportowym p. Zaunius, chory i smutny, trzęsący się z febrę, a bodaj i ze zdenerwowania. Pozostaje jednak otwarta kwestia, czy Niemcy, płonąc żądza satysfakcji, nie zechcą jej szukać w bezpośrednim nacisku na Litwę, o ileby Rada Ligi wykazała znowu swoją bezsilność. Sytuacja zaostrza się. Litwini

organizują bowiem w Kłajpedzie wielką demonstrację „szaulisów” (kombatancko - faszystowskiej organizacji, na której opierały się obecne rządy litewskie), tymczasem zaś prasa wschodniopruska domaga się wysłania do Kłajpedy pancernika niemieckiego, hitlerowcy zaś mobilizują się, jak słychać, nawet do obsadzenia portu i „wyzwolenia go” z niewoli litewskiej.

Spór o Kłajpedę opinia polska musi obserwować z jak najbaczniejszą uwagą i czujnością. K. Z.

==□==

De Valera staje znów do walki z Anglią.

Londyn oczekuje z niepokojem wyniku wyborów w Irlandji.

Londyn, 13 lutego. (PAT) Wielkie zainteresowanie wywołuje w Londynie kampania wyborcza w Irlandji w związku z nadchodzącymi powszechnymi wyborami do sejmiku irlandzkiego. Uwaga skupia się wokół osoby przywódcy republikańskich niepodległościowców irlandzkich de Valery, który liczy na uzyskanie w wyborach absolutnej większości.

Do tej pory de Valera liczył w sejmie 56 mandatów na ogólną liczbę 152. Obecnie partja jego liczy na co najmniej 75, a możliwym jest, że osiągnie nawet liczbę 90 mandatów.

W razie zwycięstwa de Valery rząd angielski będzie znajdował się wobec Irlandji w położeniu bardzo skomplikowanym, zwłaszcza z powodu zapowiedzianej zasady 10-procentowej wzajemnej preferencji celnej Anglii i jej dominjów, której nie uznają zwolenni-

cy de Valery i odrzucają jako niedostateczną.

De Valera ogłosił wczoraj swój program wyborczy o wyraźnej fizjognomji antybrzytyjskiej.

W Londynie nie ludzą się co do tego, że

w razie jego zwycięstwa podejmie on jeszcze dalej idącą akcję polityczną przeciwko Anglii.

w kierunku przeprowadzenia rewizji traktatu irlandzko-angielskiego.

W Londynie oczekują z niepokojem wyników wtorkowych wyborów.

W związku z programem wyborczym de Valery szereg konserwatywnych organów prasowych Anglii wyraża pogroźki pod adresem Irlandji, podkreślając, że

Anglia, która rozporządzała do-

tychczas tylko blokadą gospodarczą jako środkiem presji, obecnie dzięki ustawie celnej może zamknąć granice brytyjskie przed dowozem z Irlandji

i w ten sposób zmusić ją do ustepliwości i lojalności.

Dublin, 13 lutego. (PAT) Lista kandydatów na posłów do sejmiku irlandzkiego została już ustalona. Stronnictwo rządowe zgłosiło 100 kandydatów, republikańskie — 104, Labour Party — 33, niezależni — 18, inne ugrupowania — 20 kandydatów. Liczba mandatów w sejmie wynosi 153. Cztery mandaty zostały już obsadzone, bez sprzeciwu, przez przedstawicieli uniwersytetów w Dublinie.

Wybory do sejmiku odbędą się dnia 16 b. m. Pierwsze posiedzenie sejmiku odbędzie się w pierwszych dniach marca b. r.

O niższe pborów urzędniczych niema mowy.

DLACZEGO ENDECJA LANSUJE AL ARMUJACE PLOTKI?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (B) W niektórych dziennikach opozycyjnych ukazała się notatka, że 1 kwietnia płace urzędników na prowincji będą obniżone o 10 proc., natomiast w Warszawie pensje nie będą zredukowane.

Wobec tej pogłoski zwróciliśmy się do miarodajnych kół z zapytaniem, czy odpowiada ona prawdzie.

Oświadczono nam autorytatywnie, że w Rządzie ani w kołach rządowych nikt o tem nie mówi.

Pensje ani w Warszawie, ani na prowincji nie będą obniżone.

Jednocześnie dano wyraz przekonaniu, że prawdopodobnie w kołach opozycji, a specjalnie Stronnictwa Narodowego, którego organa prasowe wiadomość tę przyniosły, projekt niżki uposażeń urzędniczych jest omawiany i przez to stronnictwo lansowany, a to specjalnie dlatego, że stronnictwo to podnosi taki alarm w Sejmie z powodu uchwalenia budżetu z deficytem 74 milionów złotych, który, jak wiadomo, pokryty będzie z rezerw skarbowych.

Dla produktów rolnych najwyższe ceny.

Wytyczne polityki rolnej ministra Janty-Polczyńskiego.

Warszawa, 13 lutego. (PAT) Na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej senatu przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

W odpowiedzi na zarzuty podniesione w ciągu dyskusji zabrał głos

minister rolnictwa p. Janta-Polczyński,

podkreślając, że rząd niema antyrolniczego nastawienia. Ostatnio rząd wniósł do ciała ustawodawczego cztery projekty ustaw o ulgach dla rolni-

ciwa. P. minister zastrzega się katęgorycznie przeciwko lansowaniu pogłoszek o jakimś moratorium. Jednym z kardynalnych zagadnień gospodarki jest aktywny bilans płatniczy, jednak

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

rola rolnictwa w tym bilansie nie została doceniona.

W r. 1931 rolnictwo dało saldo aktywne w sumie 721 milj. zł., górnictwo również saldo dodatnie 332 milj. zł. Natomiast przemysł wykazał deficyt.

Nasza polityka gospodarcza powinna zmierzać po linii najwyższych cen dla produktów rolnych. W związku z tem musimy przystąpić energicznie do polepszenia jakości eksportowanych towarów.

Reasumując swe wywody, p. minister Janta-Polczyński stwierdza, że utrzymanie aktywności jest w naszych warunkach państwowych koniecznością gospodarczą, oraz że czynnik decydującym będzie aktywność eksportu rolniczego.

Wszelkie hasła zmierzające do skierowania rolnictwa do zmniejszenia produkcji muszą być uważane za wręcz antypaństwowe.

Najważniejszym niewątpliwie czynnikiem zapewniającym wysokość produkcji jest osiągnięcie opłacalnej gospodarki. Musi być kontynuowana akcja zmierzająca do podwyższenia cen produktów rolnych. Wszelka akcja międzynarodowa zmierzająca do umorowania rynków i podwyższenia cen musi być przez Polskę potraktowana pozytywnie. Niepodobna niepodkreślić konieczności jak najwlepszego staranności w dziedzinie jakości produktów eksportowych i uzyskania w ten sposób możliwie najwyższych cen. Należy utrzymać jakość i ilość produkcji co najmniej na poziomie lat ostatnich.

Kryzys nadprodukcji jest mimo wszystko łatwiejszy do zniesienia niż kryzys głodowy,

któryby mógł zagrażać skarbowi i ludności, gdyby obecny stan produkcji został zredukowany. To też najbliższą troską ministra rolnictwa, kończy p. minister, musi być znalezienie możliwości takiego zasilenia rolnictwa (sztuczne nawozy i posiewy) aby sprzęt był w każdym razie zapewniony.

Co robi zabójczyni Br. Boya?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (G.) Zabójczyni przemysłowca ś. p. Brunona Boya, księżna Zofia Korybut Woroniecka została obserwowana lekarzy w Tworzech. Lekarze orzekli całkowitą poczytalność, mimo pewnych psychopatycznych, zboczonych. Księżna Woroniecka zachowuje się w Tworzech spokojnie, spędza czas na czytaniu, grze na fortepianie, słowem — czuje się dobrze. W tych dniach złożyła podanie, aby do czasu rozprawy pozostawiono ją w szpitalu.

Podziękowanie.

Ciężkim brzemieniem smutku po stracie ś. p. męża Mego dotknięta, ta droga Wszystkim, którzy oddaniem ostatniej posługi ś. p. Zmarłemu zaznaczyli i dla mnie współczucie, wyrażam całym sercem: „Bóg zapłać!” — Ze szczególniejszą wdzięcznością składam naderdecniejszą podziękę Przewielebnym OO. Bernardynom i Przewielebnemu Ks. Kapelanowi Włodarczykowi za odprawione modły i odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku; JWP. Dr. Rodzińskiemu, Prymarzowi Szpitala, i JWPP. Lekarzom za bezinteresowną a iście serdeczną opiekę w czasie choroby; JWP. Dr. Pohoreckiemu, Dyrektorowi Szpitala Powszechnego, i WP. Zawadzkiemu, Rządcy, za niezwykle życzliwe stanowisko wobec pozostałej wdowy; Koleżankom i Kolegom ś. p. Zmarłego, Wwnym Siostrami Miłosierdzia i Siostrami Szpitala Zakaźnego za gremjalny udział w smutnym obrzędzie; Towarzystwu Spiewackiemu „Echo Macierz” za pożegnanie przed kościołem, u stóp mogiły krzyża i nabożeństwo żałobne swego długoletniego członka i druha umiłowaną przez Niego pieśnią.

504
Alicja Merklingerowa.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Sejm uchwalił budżet w trzecim czytaniu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 lutego. (B) Sejm uchwalił dziś budżet i ustawę skarbową w trzecim czytaniu.

Przed porządkiem dziennym

marszałek udzielił głosu posłowi Brodackiemu

w związku ze sprawą parcelacji majątku Jachimowce, poruszoną przez posła Sanojcę na jednym z ostatnich posiedzeń.

P. Brodacki twierdzi, że nie trudnił się nigdy parcelacją, a podjął się jej jedynie na prośbę swego szwagra Zaleskiego. Oświadcza, że wpłacono na jego ręce kosztu 2453 dolarów. Można

kwestjonować wysokość poniesionych kosztów, ale nabywcy tego nie uczynili, lecz zagrozili mu skargą sądową. Wobec tego obstawał przy pierwotnej umowie i oświadczył: „niech sąd rozstrzygnie ten spór”. Ponieważ jednak zarzuty p. Sanojcy godzą w jego honor, skierowuje sprawę do sądu honorowego.

Ostatnie jego słowa wywołały wrzawę na ławach BBWR i okrzyki: wyzyskiwacz z Piasta i t. d.

I to wszakoż robił sędzia.

W zastępstwie nieobecnego dziś w Sejmie posła Sanojcy, zabrali głos

poseł Serafinowicz i zarzucił oświadczeniu p. Brodackiego niezgodność z rzeczywistością.

Oświadczył, że gotów jest złożyć odpowiednie dokumenty każdemu sądowi. Stwierdza, że kosztu miały wynosić około 10 a nie 4 procent. P. Brodacki otrzymał 2453 dolarów za kosztu, a nie nie zrobił dla włościan. Wydawał on tym ludziom pokwitowania na otrzymane sumy bez opłaty stemplowej. I to wszystko robił sędzia. Państwo Zalescy wysłali mieszkańców wsi Jachimowce do reienta i zmusili ich do wpłacenia po raz drugi pewnej sumy za dziesięciny.

P. Brodacki: To jest kłamstwo.

P. Serafinowicz: Mam na to dowody. Gdy zaś włościanie tłumaczyli, że zapłacili już p. Brodackiemu 2453 dol., właściciele odpowiedzieli, że p. Brodackiego do tego upoważnili. Mówca kończy słowami, że gotów jest służyć odpowiednimi dokumentami.

15-minutowe przemówienie.

Po przystąpieniu do trzeciego czytania ustawy skarbowej, marszałek oznajmił, że zgłoszonych jest kilku mówców, których czas przemówienia ogranicza do 15 minut.

Pierwszy przemawiał

przedstawiciel Klubu Nar. poseł Rybicki.

W imieniu klubu swego złożył oświadczenie, że głosować będzie przeciw budżetowi. Przy tej sposobności wytoczył już nieraz powtarzane zarzuty, i oświadczył, że warunkiem poprawy jest nie zmiana osób rządzących, ale powstanie rządu, który będzie oparty na zaufaniu narodu.

Następny mówca

poseł Róg

powitany został przy wejściu na trybunę okrzykami: Brodacki! Oświadczył, że klub jego głosować będzie przeciw budżetowi i ustawie skarbowej. P. Róg nazwał budżet nierealnym i fikcyjnym, a zapowiedziane w splatach podatki określił jako plasterki a nie lekarstwo.

Poseł T. Arciszewski z PPS

zapowiedział, że klub jego głosować będzie przeciw całości budżetu, nie tylko dlatego, że jego budowa w niczem nie odpowiada programowi klubu, lecz wskutek zasadniczego stosunku klubu do obecnego Rządu. Skarży się, że jest źle w Polsce, że pobudowano piękne domy dla dygnitarzy, a dla robotników nie zrobiono nic. (Przypomnieć należy, że w szeregu miast, a przede wszystkim w Warszawie dzięki subsydiom banków państwowych powstał w maju 1926 szereg wspaniałych bloków mieszkalnych dla robotników, zbudowanych przez socjalistyczne spółdzielnie, że budowle te zajęli dygnitarze a nie robotnicy, to już wina tych spółdzielni).

KLUB UKRAIŃSKI PRZECIW BUDŻETOWI.

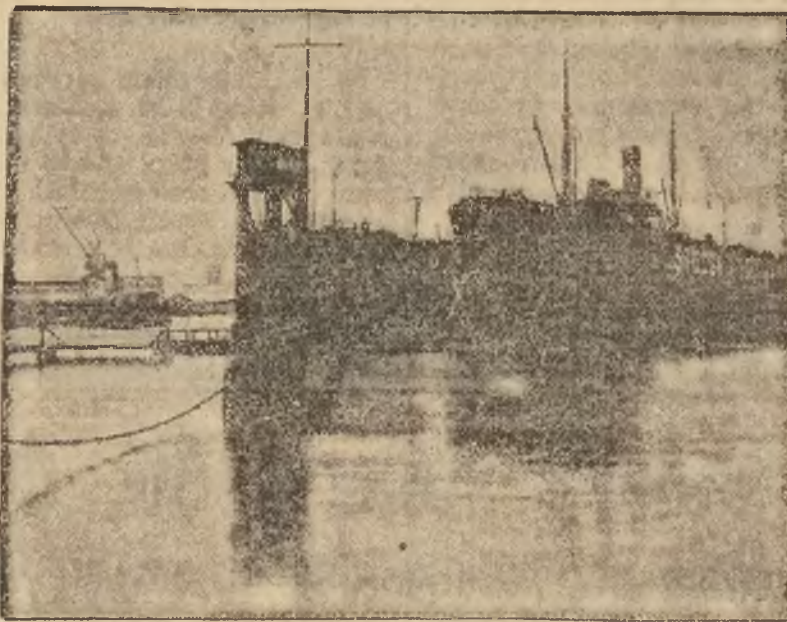
Pos. Zahańkiewicz z Klubu Ukr. oświadcza, że wszystkie posunięcia Rządu świadczą o tem, że przewodnia linia jego polityki wobec Ukraińców jest wciąż ta sama. P. Zahańkiewicz określa enuncjacje Rządu jako beztreściwe ogólniki i rzucanie słów, i zapowiada, że klub jego głosować będzie przeciw budżetowi.

Przemawiał jeszcze pos. Rybicki, któremu odpowiadał pos. Miedziński.

Następnie przyjęto w trzecim czytaniu prelliminarz, a następnie ustawę skarbową.

Po ogłoszeniu wyników głosowania rozległy się huczne oklaski na ławach BBWR.

Dok pływający w Stoczni w Gdyni.



Do niesłychanie szybkiego rozwoju portu w Gdyni przyczyniło się w bardzo wielkim stopniu wybudowanie stoczni, która dzięki solidności swej pracy i niskim cenom zyskała już sobie duży rozgłos za

granica. To też ze Stoczni Gdynińskiej korzystają coraz częściej także okręty zagraniczne, zawiązujące do portu w Gdyni. — Na zdjęciu naszym widzimy wielki pływający dok Stoczni Gdynińskiej, w którym nawet większe okręty mogą być naprawiane.

Z SALI SĄDOWEJ.

3 mies. więzienia za śmierć kapitana.

Przed sądem wojskowym we Lwowie stanął szofer 6-go Dyonu artylerji przeciwlotniczej E. Pawłyk w następstwie katastrofy motocyklowej, której był sprawcą.

Jak w swoim czasie donieśliśmy, dn. 18 kwietnia ub. r. Pawłyk wioził motocyklem z zabawy ze Skłotowa kapitana Wiktora Robotyckiego i st. ogniomistrza Wojciecha Chudego. Obaj oni jechali w przyczepce. Niedaleko rogatki grodeckiej, naprzeciw remizy, tramwajowej, Pawłyk, który był zupełnie pijany, zderzył motocykl z wozem tramwajowym. Motocykl odbił się od wozu i z całej siły uderzył w słup żelazny, następnie przewrócił się.

Wszyscy trzej jego pasażerowie wypadli na ziemię. Kpt. Robotycki poniósł śmierć na miejscu, Chudy złamał nogę, nos oraz dostał wstrząsu nerwowego, Pawłyk został silnie potłuczony, w następstwie czego leżał dwa miesiące w szpitalu. Po wyzdrowieniu pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

Rozprawę prowadził mjr. Smereczński, oskarżał ppłk. dr. Duczyński, bronił dr. Roller.

Wczoraj ogłoszono wyrok, mocą którego Pawłyk został skazany na 5 miesięcy ciężkiego więzienia z zawieszeniem na dwa lata.

==□==

Ziemia pęka od mrozów? Niezwyczajne zjawisko w Kiełcach i Jędrzejowie.

Kielce, 13 lutego. (PAT.) Ubiegłej nocy mieszkańcy Kielc zostali zaalarmowani niezwyklejmi detonacjami, które słyszane były między 12 a 1 w nocy. Takie same hukły dały się słyszeć w Jędrzejowie w pobliżu, którego we wsi Ludwinów po hukach zauważono

pęknięcie skorupy ziemi na długości kilkunastu metrów

a szerokości kilku centymetrów.

Jest prawdopodobnem, że zarówno huk jak i pęknięcie skorupy ziemi spowodowane zostały silnym mrozami, jakie panują w okolicy od kilku dni.

LEONJA Z ELSNERÓW SZULAKIEWICZOWA

wdowa po Dyrektora Spółki Akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych po krótkich a ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 13 lutego 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 16 lutego br. o godz. 3-ej po południu z kryty kościoła OO. Bernardynów do grobowca rodzinnego na cment. rzu Łyczakowskim, na który to obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych w smutku pogrzebowym
Lwów, dnia 14 lutego 1932

Osobne zawiadomienia nie będą rozdane.
Miejski Zakład Pogrzebowy „Concordia” Sobieskiego 16.

Tajne porozumienie Sowietów i Japonii?

Japonia wykupić ma sowieckie udziały kolei wschodnio-chińskiej.

Londyn, 13 lutego. (PAT.). „Daily Express“ przynosi dzisiaj sensacyjną wiadomość o zawarciu tajnego porozumienia pomiędzy Rosją sowiecką a Japonią na mocy którego

Rosja wyraża zgodę, aby Japonia rozszerzyła swe panowanie w Mandżurii i częściowo w Mongolii.

Dziennik stwierdza, że dyplomatyczne zwycięstwo Japonii nastąpiło po 6 miesięcznym powodzeniu militarnym w Mandżurii.

Wedle tego tajnego porozumienia

Rosja sowiecka sprzedaje Japonii wszystkie swe udziały kolei wschodnio - chińskiej.

Moskwa zobowiąże się również do nieinterweniowania po stronie Chin i nie wtrącania się do żadnych zatargów jakie mogą powstać wzdłuż wybrzeża Pacyfiku.

Tokio, 13 lutego. (PAT.). W czasie walk o Charbin zabitych zostało około 1000 Japończyków.

Paryż, 13 lutego. (PAT.). Francuscy rzeczoznawcy wojskowi utrzymują, że Japończycy czynią w wielkim sekrecie przygotowania do decydującej ofensywy. Trudno jest ustalić dokładnie liczbę wojska, jaką rozporządza Japonia na odcinku Szanghaj - Wusung. Natomiast jest prawdopodobne, że w najbliższych dniach nadejdą znaczne posiłki.

Prawdopodobnie wojska japońskie spróbują dokonać ruchu uskrzydłującego, któryby pozwolił im otoczyć Charpei. Przybycie ostatnio kantonieckiego wojska posiłkowego w sile 10.000 i ulokowanie ich w pobliżu koncesji francuskiej zaniepokoiło tamtejszą ludność.

Szanghaj, 13 lutego. (PAT.). W czasie wczorajszego 4 godzinnego zawieszenia broni

przeniesiono z terenów walki do koncesji międzynarodowej i innych

bezpiecznych dzielnic 5000 ludności cywilnej.

Czynione są usiłowania w celu zawarcia rozejmu przy czem jak donosi

Biuro Reutera Japończycy mieli się na to zgodzić, jeżeli wojska chińskie cofną się o 20 mil od miasta. Władze chińskie odpowiedziały odmownie.

Japońskie zakupy w Polsce? Ile jest prawdy w informacji radja sowieckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (G.) Urzędowa radiostacja moskiewska wydała komunikat o czynieniu przez Japonię poważnych zakupów w państwach europejskich. M. in. komunikat donosi, że Japonia zamówiła w Polsce towary wartości kilku milionów dolarów.

Miarodajnego potwierdzenia tej wiadomości narazie brak, natomiast sfery gospodarcze wiadomość tę częściowo

potwierdzają.

Podobno Japończycy wyrazili życzenie wszczęcia pertraktacji na temat zamówień,

jakich ewentualnie udzielił polskim hutom i fabrykom. Jest rzeczą możliwą, że Japończycy chcą poprosić zorientować się, jak wygląda porównanie cen polskich z innymi.

Łódź zaczyna interesować się rynkiem zbytu w Chinach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (G.) Z Łodzi donoszą: Jedną z największych firm przemysłowych w Łodzi

poczyniła starania w kierunku otwarcia w Chinach własnych składów konsygnacyjnych.

Największą przeszkodą w tym kierunku są kwestie finansowe, gdyż do zrealizowania tych zamiarów potrzeba około 100.000 dolarów.

Transport towarów wraz z formalnościami celnymi trwa około 3 miesiące, a wogóle do czasu spieniężenia wysyłki towarów upływa co najmniej 6 miesięcy, wobec tego przez ten czas suma włożona w towar byłaby unie-

ruchomiona. Firma czyni starania w państwowych instytucjach kredytowych celem uzyskania kredytu dyskontowego w formie dyskonta weksli finansowych odnośnej firmy, akceptowanych przez firmę, pod którą jest prowadzony skład w Chinach.

Przemysł łódzki wogóle okazuje wielkie zainteresowanie rynkiem chińskim, wobec zupełnego wyparcia stamtąd towarów japońskich, przy czem należy zaznaczyć, że Japonia przed zatargiem lokowała 60 proc. swego eksportu w Chinach.

==□==

ly swe zobowiązania wynikające z paktów. Los rozbrojenia i los samej konferencji zależy od wyniku konferencji mandżurskiej.

Jeżeli pakt Ligi i Kelloga okaże się bez znaczenia, rząd i naród chiński będą musieli uważać za swe zadanie stworzenia armji zdolnej zabezpieczyć Chiny przed niebezpieczeństwem.

Genewa, 13 lutego. (PAT.). Delegacja chińska otrzymała z Nankinu tekst deklaracji adresowanej do głównych mocarstw. Deklaracja zaznacza, że odtąd

Chiny użyją wszelkich rozporządzalnych środków materialnych, aby przeciwstawić się inwazji.

Deklaracja ta nie znajduje się w żadnym związku z żądaniem zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi.

Łotyszom nie spieszy się.

Dynaburg, 13 lutego. (PAT.). Zapowiedziane na dzień 31 stycznia br. przez sąd okręgowy ogłoszenie tekstu wyroku zamykającego Związek Polaków na Łotwie dotychczas nie nastąpiło.

Zapytana w tej sprawie administracja sądu oświadczyła, że motywy wyroku i tekst ogłoszone będą w swoim czasie.

Uroczystość II. Brygady.

Warszawa, 13 lutego. (PAT.). Dziś, jako w rocznicę przebiecia się uzbrojonej II. Brygady Legionów przez front austriacki została odprawiona w kościele garnizonowym uroczysta żałobna msza święta za spokój dusz poległych bohaterów. Na nabożeństwo przybyli min. Pieracki, wicemin. gen. Składkowski, Olpiński, przedstawiciele korpusu oficerskiego, delegacje oddziałów wojskowych, przedstawiciele federacji Związków Obrońców Ojczyzny z gen. Góreckim na czele, oraz liczni towarzysze broni poległych.

Po mszy św. wygłosił kazanie b. kapełan Legionowy ks. Ambroz.

PRZYNAŁ SIĘ DO ZBRODNI PO 8 LATACH.

Poznań, 13 lutego. (PAT.). Sprawa morderstwa, którą wykryto po 8 latach została wyjaśniona. Zaareztowany Leon Sałach przyznał się do zamordowania swego szwagra Janikowiaka.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 13 lutego. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 14 b. m.: Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole, Małopolska Wschodnia: Chmurno, miejscami drobny śnieg, z rozpodzieniami w ciągu dnia. Umiarkowany mroz. Stabe wiatry północno-wschodnie.

KOMUNIKAT ŚNIEGOWY DLA SPORTOWców ZIMOWYCH.

Stan śniegu: Cieszyn 18 cm. puszysty, Wisła 87 cm., Rabka 41 cm., Zwardoń 99 cm. puszysty, Krynica 69 cm., Szczawnica 49 cm., Krosno 20 cm., Żegiestów 58 cm. puszysty, Zakopane Muzeum 49 cm., Sanatorium Wojskowe 49 cm. suchy, Zmarznięty. Łysa Polana 72 cm., koło Nosala 59 cm., Dolina Kościeliska 62 cm., Morskie Oko 174 cm. suchy, zmarznięty. Hala Gąsienicowa 122 cm. puszysty, Truskawiec 23 cm. suchy, zmarznięty. Orów 65 cm., Skole 33 cm., Sianki 102 cm., Sławsko 65 cm. puszysty, Worochta 48 cm., na zboczach 60 cm., śnieg suchy.

Temperatura we Lwowie w dniu 13 lutego br. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 731'42 temperatura -10'1, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 731'26 temperatura -6'4, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barom. 730'35 temperatura -5'0.

Dobre usługi
w każdej kuchni oddają

MAGGI^{ego}
kostki buljonowe

Delegaci Kanady, Łotwy i Węgier zabierają głos w Genewie.

Genewa, 12 lutego. (PAT.) Konferencja rozbrojeniowa kontynuowała w dalszym ciągu dyskusję generalną. Na wstępie zabrał głos przewodniczący konferencji Henderson, wzywając delegatów, którzy mają zamiar złożyć kontrproponicje o przedstawienie ich w formie oddzielnego memorandum.

Przedstawiciel Kanady Berley oświadczył, że rząd jego popiera propozycje, zdążające do zmniejszenia zbrojeń.

Delegat Łotwy

minister spraw zagranicznych Zarine, wyraził sympatie swego rządu dla propozycji francuskich, popierając w szczególności punkty dotyczące utworzenia armji międzynarodowej.

Przedstawiciel Węgier Apponyi

podkreślając, że Węgry zostały rozbrojone i pozbawione instrumentu obrony narodowej, wypowiada się w końcu, za zapewnieniem dla wszystkich państw równego prawa do zmniejszenia zbrojeń, oraz za zakazem pewnych ofensywnych kategorii zbrojeń.

O czem przekonały się Chiny.

„Los rozbrojenia zależy od konfliktu mandżurskiego“.

Genewa, 13 lutego. (PAT.). Jako ostatni z mówców dnia dzisiejszego na konferencji rozbrojeniowej zabrał głos delegat Chin Yen, który oświadczył, że polityka Chin w dziedzinie zbrojeń zależna będzie od wyników obecnego zatargu zbrojnego.

W zasadzie Chiny są za rozbrojeniem. Delegat chiński wyraża zgodę

na propozycje francuskie. Ostatnie wydarzenia przekonały Chiny, że propozycje te są uzasadnione. Jednak sam mechanizm nie wystarczy, potrzeba jeszcze, by istniała wola uczynienia zeń użytku.

Kończąc delegat chiński oświadcza, że Chiny nie domagają się litości, żądają jedynie, by inne państwa wypełni-

Robili konkurencję państwowemu telegrafowi.

Warszawa, 13 lutego. (PAT.). W ostatnich czasach jedna z większych firm w porozumieniu z zagranicznym towarzystwem komunikacyjnym korzystając z niedoświadczenia nadawców telegramów do Ameryki rozwinęła nielegalną działalność godzącą w interesy polskiego zarządu pocztowego.

Firma przyjmowała telegramy do ekspedycji we własnym zakresie i wysyłała je listami poleconymi do jednej ze stolic europejskich skąd pewne zaaprobatedowane towarzystwo komunikacyjne kierowało je telegraficznie do Ameryki. Zupełnie nieznaczna różnica w cenie takiego telegramu służyła za przynętę dla interesentów, mimo, iż przesyłki telegraficzne ulegały znacznemu opóźnieniu. Firmy pociągnięte do odpowiedzialności karnej i wytoczone im będą powództwo cywilne z tytułu strat poniesionych wskutek nielegalnej działalności, narażających na szkodę zarząd pocztowy.

Zbrodniarz Chmielewski — psychopata.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 lutego. (G.) Rozprawa przeciw Hieronimowi Chmielewskiemu z Jabłonnej, oskarżonemu o zamordowanie służącej i usiłowanie morderstwa żony (donosiliśmy o tem wczoraj), zakończona została przekazaniem sprawy w postępowaniu zwykłym.

Wniosek w tym kierunku postawił prokurator i obrońca, opierając się na orzeczeniu lekarskim, że Chmielewski jest człowiekiem umysłowo ograniczonym i psychopatą.

Ustawa karno-skarbowa.

KOMISJA PRAWNICZA UCHWAŁIŁA JUŻ 70 ARTYKUŁÓW PROJEKTU

Warszawa. 13 lutego. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej pod przewodnictwem wicemarszałka Cara przystąpiono do obrad nad rządowym projektem ustawy karno-skarbowej.

Referent pos. Terlikowski scharakteryzował różnice jakie zachodzą między projektem a obowiązującą ustawą karno-sądową, a które będą dysharmonizowały z całokształtem ustawodawstwa karnego.

Komisja uchwaliła w 2-gim czytaniu przeszło 70 art. z kilkoma poprawkami referenta, kilkoma poprawkami posła Sommersteina.

W końcu posiedzenia przewodniczący wicemarsz. Car zwrócił się do komisji z propozycją wskazania posłów znawców skarbowości, których uznaby za słuszne zaprosić na następne posiedzenie. Został zgłoszony przez posła Sommersteina prezes poseł Byrka, przez posła Podolskiego pos. Wartalski (BBWR.). Przedstawiciel Stron. Lud. zapowiedział zgłoszenie przedstawiciela w najbliższym czasie.

ROZSZERZENIE KOMPETENCJI IZB PRZEM.-HANDLOWYCH.

Warszawa. 13 lutego. (PAT). Komisja przemysłowo-handlowa sejmowa na dwu ostatnich posiedzeniach prowadziła debatę nad projektem ustawy w sprawie zmian w ustawie o Izbach Przem.-Handlowych. Projekt ten zmierza do rozszerzenia kompetencji Izby.

Projekt wraz z poprawkami komisja przyjęła.

Kształcenie nauczycieli.

DYSKUSJA W KOMISJI OŚWIATOWEJ.

Warszawa. 13 lutego. (PAT). Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej szczegółową uwagę poświęcono kwestii kształcenia nauczycieli szkół powszechnych.

Wiceminister K. Pieracki udzielił wyjaśnień uzasadniając przyjęcie zasady dwutorowości w wykształceniu nauczycieli.

Po przemówieniu referenta pos. Smulikowskiego uchwalono odnośnie art. w brzmieniu projektu.

Z kolei przyjęła komisja artykuły o kształceniu nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących.

Dr. Strassburger o przyczynie swej dymisji.

Gdańsk. 13 lutego. (PAT). Minister Strassburger upoważnił przedstawiciela PAT. do podania następującego oświadczenia:

Za najważniejszy moment mejej 8-letniej działalności w Gdańsku uważałem wizytę szefa rządu polskiego na początku r. 1929, który wykreślił podstawy na jakiej polityka polska względem Gdańska ma być oparta. Podstawy te najzupełniej odpowiadają moim poglądom. Rząd polski wypowiedział się wtedy wyraźnie za zacieśnieniem stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Gdańskiem oraz wyraził zdecydowaną wolę poparcia rozwoju w m. Gdańska, żądając jednakże równouprawnienia dla rozwoju ludności polskiej w Gdańsku.

W ciągu ostatniego półtora roku rozwój wydarzeń w szczególności w stosunkach wewnętrzno-politycznych Gdańska sprawiał coraz więcej trudności w wykonaniu tego programu. Zanikanie warunków niezbędnych do współpracy polsko-gdańskiej oraz wzrastający niepokój ze strony ludności polskiej, której nie byłem w możności zapewnić warunków swobodnego rozwoju ekonomicznego i kulturalnego i skłoniły mnie do wznowienia próby o zwolnienie mnie ze stanowiska, na którym niemożliwym już było z korzyścią pracować.

Obstrukcja w Izbie Deputowanych. Socjaliści przecagają posiedzenie do rana.

Paryż. 13 lutego. (PAT). W Izbie deputowanych toczy się od wczoraj godz. 12 w nocy dyskusja nad reformą ustawy wyborczej mającej na celu zniesienie powtórnego głosowania przy wyborach.

Socjaliści rozwinięli działalność opozycyjną bez precedensu w historii pa-

lamentu francuskiego. Na każdą inicjatywę rządu lub większości socjaliści występują z wnioskiem odłożenia obrad i przeprowadzają głosowanie co wymaga godziny czasu.

Od północy przeprowadzono szereg głosowań, które wszystkie wypadły na korzyść rządu.

Izba Dep. uchwaliła nową ordynację wyborczą.

Paryż. 13 lutego. (PAT). Izba deputowanych przyjęła wczoraj po poł. całokształt projektu reformy wyborczej.

Nowa ordynacja wyborcza przewiduje, że deputowani będą wybierani w drodze jednego głosowania. Kandydat mający największą liczbę głosów będzie uznany za wybranego. Wszelako w tym wypadku, gdy żaden kan-

dydat nie otrzyma 1/4 części głosów wyborców uprawnionych do głosowania będzie musiało nastąpić powtórne głosowanie.

Ogólna liczba deputowanych została ustalona na 613. Kobiety będą miały prawo głosowania w wyborach ustawodawczych.

=□=

Niemcy nie przebierają w środkach by podburzać przeciw Polsce... i reklamować książki.

Essen. 13 lutego. (PAT). Jedną z największych księgarni tutejszych w niemiecki sposób zareklamowała książkę Nitrama p. t. „Achtung, Ostmarken Rundfunk“, która opisuje napaść Polski na Prusy Wschodnie i wojnę polsko - niemiecką.

W księgarni tej pojawił się również

afisz w formie dodatku nadzwyczajnego, jakiejś gazety, głoszący olbrzymimi literami: wojska pol-

skie dziś w nocy przekroczyły granice Prus Wschodnich. Donoszą, że Polacy atakują na szerokim froncie.

Dalej następuje opis mający charakter komunikatu frontowego.

Dopiero czytając afisz dokładniej nabiera się przekonania, że chodzi tu o reklamę dla książki.

Osobny komentarz zapewnia, że Pol-

ska gotowa jest napaść na Prusy podobnie, jak już napadła na Wilno i że książka Nitrama nie odbiega daleko od prawdy.

Ten nowy jaskrawy przykład antypolskiej propagandy, zwłaszcza w okresie odbywającej się konferencji rozbrojeniowej wskazuje, w jaki sposób w Niemczech podburza się masy przeciwko Polsce.

=□=

Porozumienie francusko-angielskie w sprawie konferencji reparacyjnej.

Londyn. 13 lutego. (PAT). „Times“ informuje dziś z Paryża, że w toku odbytej wczoraj rozmowy między premierem Lavalem a ambasadorem brytyjskim Tyrell'em uzyskano wzajemne porozumienie co do formy kompromisu reparacyjnego francusko-brytyjskiego.

Genewa. 12 lutego. (PAT.). Grandi przeprowadził rozmowy z Simonem i

Bülowem. Dotyczyły one sprawy konferencji reparacyjnej i były uzupełnieniem rokowań przeprowadzonych pomiędzy Londynem, Paryżem, Rzymem i Berlinem.

Berlin. 13 lutego. (PAT). Prasa niemiecka zaniepokojona jest informacjami o francusko - angielskim porozumieniu.

Pierwszy tego rodzaju wypadek w dziejach Ligi Narodów.

NA ŻYCZENIE CHIN ZWOLUJE SIĘ NADZW. ZGROMADZENIE LIGI.

Genewa. 13 lutego. (PAT). Wczoraj w południe rozeszła się w kuluarach Ligi sensacyjna wiadomość o żądaniu przedstawiciela Chin zwolnienia nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi Narodów celem rozpatrzenia konfliktu między Chinami a Japonią.

Komitet 12 odbył dwugodzinna naradę w sprawie tego nowego życzenia Chin. Jak słychać członkowie Ra-

dy doszli do przekonania, iż nie mogą uczynić zadość życzeniu delegacji chińskiej. Byłby to zatem pierwszy w dziejach Ligi wypadek, że na żądanie jednego z członków Ligi zwoluje się nadzwyczajne Zgromadzenie. Jedyne nadzwyczajne Zgromadzenie było zgromadzenie z r. 1926 dla przyjęcia Niemiec do Ligi.

=□=

Bezrobotni zdemolowali pałac premiera.

ROZRUCHY W STOLICY NOWEJ FUNLANDJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13. lutego. (G). Donoszą z Nowego Jorku: W St. Johns stolicy Nowej Funlandji miały wczoraj miejsce wielkie rozruchy bezrobotnych.

Kilkuset bezrobotnych przypuściło szturm do rezydencji prezydenta ministrów.

Pod ich terrorem szef rządu Nowej Funlandji wydał rozporządzenie by bezrobotnym wydano czterokrotne ra-

cje żywnościowe i podwyższono zasiłki.

Gdy na powracających z pałacu rządowego demonstrantów natarła policja, tłum zaatakował ją kamieniami, wrócił do pałacu i począł go demolować. Premierowi zagrożono, że jeżeli nie spełni wszystkich ich żądań, wyrzucą go przez okno.

Do późnego wieczora trwały rozru-

„Kongres zwierząt“.

Waszyngton. 13 lutego. (PAT). Churchill oświadczył w wywiadzie, że światowa depresja finansowa przyczyni się bardziej niż co innego do redukcji zbrojeń.

Dając wyraz swemu sceptycyzmowi co do odbywającej się obecnie konferencji rozbrojeniowej w Genewie Churchill porównał ją z kongresem zwierząt, na którym każde z nich przemawia na rzecz tej broni w jaką uposażyła go natura.

Krwawe walki na ulicach Berlina.

Berlin. 13 lutego. (PAT). W poszczególnych dzielnicach Berlina przyszło do krwawych starć między hitlerowcami a komunistami w wyniku których 36 osób zostało rannych. Dokonano szeregu aresztowań. Nastrój w mieście jest podniecony.

chy w tej stolicy posiadłości angielskiej. Rozgrabiono składy z żywnością.

Wielki sukces polskiego narciarstwa.

Lake Placid. 13 lutego. (PAT). W czwartek odbył się turniej skoków narciarskich do kombinacji. W konkursie zajął 1-sze miejsce Norweg Grotumsbraatten 51, 50 m. (51 m. i 50 m.)

2. miejsce zajął niespodzianie zawodnik polski Bronisław Czech (51 m. i 50'5 m.),

3. Monson (Stany Zjedn.), dalej Nordmoe (Kanada), Barton (Czechosłowacja), Simunew (Czechosłowacja).

W kombinacji biegu na 18 km. i w skokach 1-sze miejsce zajął Norweg Grotumsbraatten 446 p., dalej 2. Stenen (Norw.) 436 p., 3. Viniarengen (Norw.) 434'6 p., 4. Ericson (Szwecja) 402 p., Barton (Czech.) 397 p.,

Bronisław Czech 392 p.

Wynik Bronisława Czech

Jest wielkim sukcesem polskiego narciarstwa.

Za nim uplasowali się zawodnicy 14 innych państw. Startowało ogółem 33 zawodników.

Z polskich zawodników zajęli Andrzej Marusarz 19 miejsce (45 i 50 m.), Stanisław Marusarz 27 miejsce (50 i 49 z upadkiem).

W klasyfikacji indywidualnej Polska pokonała Szwajcarów, Amerykanów, Kanadę, Włochy, Austrię i 1 Szweda.

CZARNI - HASMONEA 10:1.

Wczoraj wieczorem o godz. 20'30 na torze LTŁ. odbyły się zawody pomiędzy drużynami Czarnych i Hasmonei z wynikiem 10:1 dla Czarnych.

Bramki strzelili: dla Czarnych Kasprzak 4, Lemiszko, Jałowy. Trocki, dla Hasmonei Bortman.

=□=

Wojna powietrzna i chemiczna.

Operacje wojenne w Mandżurii i pod Szanghajem wysunęły znowu kwestię zabezpieczenia ludności cywilnej przed skutkami wojny powietrznej i chemicznej. Sprawa ta zajmowała już oddawna umysły zarówno wojskowych, jak dyplomatów i prawników. Próby ujęcia działań wojennych w tej dziedzinie w ramy norm prawnych w sensie międzynarodowym datują się już od narodzin nie tylko awiacji, ale balonów, jako narzędzia wojennego.

Już w r. 1874 opracowany został projekt t. zw. deklaracji brukselskiej, która zabraniała użycia podczas działań wojennych trucizn oraz broni zatrutej. Szczegółowiej potraktowały sprawę obrony ludności cywilnej przed wojną konferencje 1899 i 1907 r. odbyte w Hadze. Konferencja z roku 1899 przyniosła pisemną zgodę biorących w niej udział państw na niestosowanie w ciągu 5 lat pocisków wybuchowych, zrzuconych z balonów. Deklarację powyższą podpisało 25 państw, ale ze względu na ówczesny stan awiacji, zakaz ten nie miał istotnego znaczenia. Deklarację zaś z r. 1907 o treści analogicznej podpisało już tylko 15 państw, a w tej liczbie tylko dwa wielkie mocarstwa: Anglia i Stany Zjednoczone.

Klauzule obu tych deklaracji zostały naruszone podczas wojny 1914/1918 r. po zastosowaniu przez Niemców gazów trujących i działań odwetowych ze strony aliantów.

Dzisiaj niebezpieczeństwo wojny powietrznej i chemicznej jest znacznie większe, niż w r. 1918, gdyż awiacja i chemia poczyniły olbrzymie postępy od tego czasu. Nietylko kraje o małej powierzchni i gęstym zaludnieniu, jak Belgia, Holandia, ale nawet państwo wyspiarskie jak Anglia, nawet bronione przez dwa oceaniczne Stany Zjednoczone, zresztą i niezmierzona pod względem obszaru Rosja — nie czują się obecnie zabezpieczonymi przed groźbą ataku powietrznego, przed skutkami wojny chemicznej.

Awiacja w stanie dzisiejszym, jak stwierdza fachowiec francuski, płk. Vauthier, niweluje różnicę między frontem a tyłem, stwarza jednakowe szanse niebezpieczeństwa tak dla walczących, jak i dla ludności cywilnej. „Bomby zapalające — pisze płk. Vauthier — termitowo - fosforowe, ważą maximum jeden kilogram, każdy aeroplan bombardowy może ich zabrać ze sobą tysiąc sztuk, a eskadra pięćdziesięciu aeroplanów, miotających pociski zapalające może wzniesić pożary i obrócić w perzynę wielkie nawet miasta”.

„Bomby eksplozywne i bryzantowe, ważące od 52 do 500 kg., mogą być albo naładowane mocno ekrazytem, albo też o wielkiej mocy przebijającej. W tym ostatnim wypadku przebijają one z łatwością kilka pięter i wybuchają w suterrenach”.

Co się tyczy gazów — ciągnie płk. Vauthier — 5 tonn gazu wystarcza do zagazowania jednego kilometra kwadratowego przestrzeni”.

Wobec skutków, jakimi grozi wojna powietrzna i chemiczna ludności cywilnej, postanowiono na drodze konwencji międzynarodowych wprowadzić pewne ograniczenia w posilkowaniu się tą bronią. Protokół genewski z 17 czerwca 1925 r. zabrania użycia gazów, trujących i bakteryj. Protokół ten był ratyfikowany przez 31 państw i stosowano się doń w toku wszystkich prowadzonych od r. 1918, wojen poza Europą i w koloniach. Ale należy zauważyć, że 14 państw, ratyfikujących protokół, złożyło pewne zastrzeżenia, dotyczące wzajemności odwetu, co ogranicza znacznie skuteczność klauzul prohibicyjnych. Tak więc wygląda obecnie strona prawno - międzynarodowa, ograniczeń, dotyczących wojny powietrznej i chemicznej.

E. R.

Rzemiosło polskie wobec nowych zadań.

Ostatnie nasze rozporządzenia celne stwarzają nowe możliwości dla rzemiosła polskiego, jakoteż drobnego przemysłu przede wszystkim w dziedzinie zmniejszenia importu, następnie w drodze preferencji celnych, dzięki którym mogłyby być uzyskane lub rozszerzone pewne rynki zbytu dla nie których naszych wyrobów rzemiosła i drobnego przemysłu. Dotychczasowe doświadczenia, poczynione przez naszych eksporterów wskazują dość duże możliwości, istniejące w tym zakresie.

Przedewszystkiem wchodzi tu w grę

wyroby konfekcyjne,

iakkolwiek w tym dziale istnieje silna konkurencja zagraniczna, szczególnie niemiecka i czeskosłowacka. Najważniejszym terenem ekspansji naszej wytwórczości konfekcyjnej mogą stać się kraje mało uprzemysłowione, jak

kraje Dalekiego Wschodu, kolonie zamorskie, do pewnego stopnia kraje bałkańskie, a nawet i kraje skandynawskie.

W ostatnich czasach zauważyć się daje dążność do likwidacji zakładów mechanicznych i wzmocnienie się ośrodków, wytwarzających taną odzież robotniczą sposobem chałupniczym. Od pewnego też czasu w naszym wywozie włókienniczym wykazuje coraz większy udział gotowa odzież, której eksport nabiera cech trwałości. To też wydajny rozwój u nas produkcji konfekcyjnej spowodował wybitne kurczenie się importu.

Szczególnie duże możliwości istnieją dla

obuwia polskiego.

Należy podkreślić, że produkcja ręczna traci u nas stale odbiorców, gdyż Polska jest za uboga na noszenie obuwia luksusowego, natomiast zyskuje

ona na wartości zagranicą w krajach zasobnych, które obecnie jej prawie nie posiadają.

Co zaś się tyczy galanterii skórzaney, to przy lepszej organizacji i poparciu, ta dziedzina produkcji niewątpliwie byłaby zdolna do eksportu i konkurencji na rynkach obcych, jak to miało miejsce przed wojną. Największe możliwości eksportu galanterii skórzaney istnieją do państw bałtyckich, Rumunii, Jugosławii oraz Bliskiego Wschodu. Wreszcie przy wywozie naszego drobnego przemysłu i rzemiosła wchodzi również w grę dziedzina meblarstwa, niciano-nurymberska, rękawicznictwo i inne.

Do rozwoju naszego eksportu i wyszukania nowych rynków zbytu dla naszej wytwórczości rzemieślniczej, prócz Państwowego Instytutu Eksportowego, przyczynić się może w dużej mierze niedawno powstała Rada Izby Rzemieślniczych, która powołała do życia specjalną sekcję eksportową.

Należy zauważyć, że rzemiosło w Polsce, reprezentujące

400 tysięcy warsztatów i 12 proc. ludności,

było dotychczas czynnikiem w dużej mierze niedocenionym. Obecnie wzrasta u nas świadomość, że rzemiosło polskie predysponowane jest do odgrywania poważnej roli w naszym życiu społeczno-gospodarczym.

W związku z powyższem specjalnie aktualna staje się sprawa kredytów rzemieślniczych. W chwili obecnej w łonie Rady omawiana jest sprawa utworzenia centralnej instytucji kredytowej rzemiosła polskiego przy wydanej pomocy Banku Gospodarstwa Krajowego i innych. Do potrzeb naszego rzemiosła i drobnego przemysłu musi się też dostosować nasza polityka podatkowa, celna i t.d.

Obawa, że rzemiosło polskie w niedalekiej przyszłości stanie się przestarzałą formą produkcji i skazane będzie na zanik, nie jest słuszna. W tej mierze możemy się powoływać na przykłady Niemiec, Francji, Anglii i innych państw, gdzie obok przemysłu, najbardziej racjonalizowanego, rozwija się pomyślnie poszczególne gałęzie rękodzieła i drobnego przemysłu. Znakomity ekonomista, profesor Sorbony M. Bourguin, pisze: „Najskromniejsze nawet rękodzieło posiada zawsze czynny pierwiastek żywotności; przedsiębiorca drobny jest źle zaopatrzony w narzędzia, ulega może nalogom, jest niezbyt oświecony, pracuje jednak z zapalem, gdyż zbiera owoce własnej pracowitości, pielęgnuje swą pracę, gdyż wytwory jego nie są bezimiennie, zarządza sam swemi sprawami, kieruje osobiście pomocnikami, pracuje i żyje z nim razem, styka się bezpośrednio z odbiorcą, który go zna osobiście, unika nadmiernych wydatków i kosztów nadzoru, obciążających nawet najlepiej prowadzone wielkie przedsiębiorstwa już przez to samo, że są zarządzane administracyjnie... Przez wag tych nie można lekceważyć”.

Organizacja rzemiosła w Polsce oznacza nowy, bardzo korzystny etap w naszym życiu gospodarczym, a w szczególności w rozwoju naszego eksportu.

M. G.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Czy świat jest przeludniony?

Zagadnienie w czasach ogólnoswiatowego nadmiaru rąk do pracy nietylko aktualne, ale niepokojące, wygląda z punktu widzenia naukowego zupełnie inaczej, niż się wydaje na pierwszy rzut oka przy uwzględnieniu chwilowych warunków życia w rozmaitych krajach kulturalnych. Znany geograf prof. dr. Zierhoffer przedstawił onegdaj ten niezwykle interesujący problem przede wszystkim ze stanowiska geograficznego, mianowicie stosunku człowieka do obszaru świata.

Odczyt, urządzony przez Kasyno i Koło lit.-art., zajął imieniem Pol. Towarzystwa Geograficznego prof. dr. Eugeniusz Romer pełnym poletu przemówieniem, w którym ujął zagadnienie stosunku kultury do osobistego szczęścia ludzkości bez względu na warunki ekonomiczne życia, dając za przykład najwyższy pod tym względem stojący naród — Chińczyków.

Prof. dr. Zierhoffer zaznaczył na wstępie, że stosunki powojenne wytworzyły w krajach cywilizowanych paradoksalną sytuację, wyrażającą się w nadmiarze produkcji, a jednocześnie w braku środków do życia dla szerokiej masy, co identyfikowane jest nieśluszenie z zagadnieniem przeludnienia, wywołując oddźwięki hasła maltuzjanizmu, a raczej neomaltuzjanizmu. Kwestia ta wyłoniła się na kongresie geograficznym w Londynie z okazji 100-lecia Król. Tow. Geograficznego w postaci roztrząsanego w referatach problemu: „Świat zamieszkalny”.

Zagadnienie przeludnienia z punktu widzenia geograficznego wyraża się w stosunku człowieka do ziemi, a mianowicie w pytaniach: Jak wielkie przestrzenie świata są już zaludnione i ile ich jeszcze można zaludnić? Jak szybko przyrasta ludność? Jak ma się przyrost ludności do przyrostu środków żywności? W jakim czasie nastąpić może przeludnienie świata?

W odpowiedzi na pierwsze pytanie uwzględnić należy warunki fizjograficzne danych obszarów, oraz stosunki antropologiczne. Jednakże przynajmniej trzeba, że dotychczas zbyt mało znamy kulę ziemską pod względem jakościowego rozmieszczenia tych warunków i przyczyn głębszego lub słabszego zaludnienia rozmaitych krajów, zatem próby obliczeń miały dotychczas charakter fragmentaryczny. Niejednokrotnie obszary o podobnych warunkach fizjograficznych zaludnione są w stopniu bardzo różnym, jak np. Jawa i Sumatra. Również i ilość mieszkańców świata obliczać możemy jedynie w przybliżeniu. Szacuje się ją na zwyż 2 miliardy, przyczem 30 proc. tej liczby zawiera tylko cyfrę przypuszczalną. Znakiem zapytania jest np. dokładna ilość ludności Chin.

Prelegent przedstawił teorie rozmaitych uczonych, zajmujących się proble-

mem zaludnienia i ewentualnego przeludnienia świata. Angielski geograf Fawcett określa zamieszkalność danych terenów według przeciętnej temperatury rocznej i ilości opadów atmosferycznych i uważa 4 i pół miliona hektarów ziemi za obszar zamieszkalny. Ponieważ 1 ha może wyżywić 2 mieszkańców, zatem na ziemi zmieścić się może 9 miliardów ludzi. Amerykański uczoney Huntington uwzględnił przy swych obliczeniach warunki oceanicznej odmiany klimatu umiarkowanego, jako sprzyjające najgęstszemu zaludnieniu i najlepszemu zagospodarowaniu. Inne obszary mogą mieć dobre warunki uprawy pól, ale niekorzystne dla człowieka.

Taylor bierze pod uwagę średnią temperaturę, średni opad, średnie wzniesienie nad poziom morza (ważne nietylko ze względów klimatycznych, ale i dla rozwoju komunikacji) oraz ilość węgla w danym kraju i tworzy z tych warunków czworobok, określając idealne warunki życia cyfrą 1000. (Wynoszą one: średnia temperatura roczna +12 C, opad 750 mm, średnie wzniesienie 250 m, oraz jak największa ilość węgla). W porównaniu z tym idealnym czworobokiem sto pięć warunków życia Anglii wynosi 270, Rosji 245, Polski 400—600. Warunki Polski odpowiadają możliwości zaludnienia w liczbie 150—200 mieszkańców na 1 km. kw. Taylor zajmuje się tylko rozwojem rasy białej, która liczy obecnie 1.350 milionów; oblicza on, że może się ona podwoić, rozszerzając się na niezagospodarowane przestrzenie świata, posiadające odpowiednie warunki, wyłączając obszary, zajęte już przez rasy kolorowe.

Niemiec Penck, uwzględniając ilość i wydajność pól uprawnych, przyjmuje granicę maksymalnego zaludnienia świata na 9 miliardów ludzi, do której to cyfry ludzkości dojść może za lat 300. Jest to obliczenie pesymistyczne, gdyż przyrost ludności nie postępuje równomiernie. Wzorem może być krzywa rozwoju ludności Chin, która daje zestawienie z 2 tysięcy lat na podstawie spisów podatkowych. Wykazuje ona po długim okresie jednostajności gwałtowny wzrost liczby ludności, poczem następuje jego zahamowanie. Natomiast przyrost środków żywności jest stały i większy od przyrostu ludności. Jeżeli ludność wzrosła o 40 proc., to środki żywności o 70 proc. Z tych powodów widmo przeludnienia, jakie ukazał nam Malthus, nie grozi wcale ludzkości, a zjawisko występujące obecnie uważać należy za przejściowe.

Prelegent ilustrował swój ciekawy wykład licznymi mapami, przedstawiającymi obszary świata w uwzględnieniu ich stopnia zamieszkalności.

(mg.).

„Sama praca nie może rozwinąć przedsiębiorstwa. Jest rzeczą absolutnie konieczną, ażeby część wysiłku w każdym interesie i to część nie najpośledniejszą obrócić w reklamę.

.... i z wszystkich środków reklamy jest bezsprzecznie najlepszym dotąd — **dziennik** — on przemawia ustawicznie do publiczności, on jest jej interesującym i pouczającym przyjacielem, on ma być i będzie w dziale ogłoszeniowym młarodajnym doradcą publiczności”.

ANDREW CARNEGIE.

Wiadomości bieżące

14

lutego

1932

Niedziela

Walentego

Jutro: Faustyna m.

Wschód słońca 6:54

Zachód 16:47

TEATR WIELKI

Niedziela 14 II godz. 4 „Królowa przedmieścia”.

Niedziela 14 II godz. 8 „Sen nocy letniej”.

Poniedziałek 15 II godz. 7:30 „Cyganeria” opera Puccini’ego.

TEATR ROZMAITOŚCI

Niedziela 14 II g. 4 „Roxy” (ceny zmł.).

Niedziela 14 II godz. 8 „Święty płomień”.

Poniedziałek 15 II godz. 8 „Święty płomień”.

TEATR NOWOŚCI

Niedziela 14 II godz. 7:30 „Nasze Oczko”.

rewio-farsa muzyczna W. Budzyńskiego.

„Tu straszyl”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Patrol”.

CASINO: „Trader Horn”.

CHIMERA: „Wielki Gabo”.

GRAŻYNA: „Kwiat Algieru”.

KOPERNIK: „Czwórka piechurów”.

LEW: „Zielona brygada” i „Gwiazdista eskadra”.

MARYSIENKA: „Czwórka piechurów”.

MIRAŻ: „Strzała Erosa”.

PALACE: „Raj ukradziony”.

OAZA: „X. 27”.

PAN: „Sewilla, miasto miłości”.

PASAZ: „Szalony jeździec”.

PROMIEN: „Dusze w niewoli”.

RAJ: „Ułani, ulani, chłopcy malowani”.

STYLOWY: „On albo ja”.

SŁONCE: „Biali Indianie” i „Wiosna uczuć”.

UCIECHA: Harry Peel „6 tygodni wśród apaszów”.

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwarta jest wystawa zbiorowa studjów i pejzaży artysty-malarza prof. Feliksa M. Wyrzywańskiego, obejmująca ponad 100 prac tego znakomitego artysty, oraz kolekcja prac graficznych znanej artystki Janiny Nowotnowej. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 do 15 po poł.

=□=

— Teatr Wielki. Dzisiaj w niedzielę po południu w Teatrze Wielkim wspaniałe widowisko „Królowa przedmieścia” Krutowskiego. Udział bierze cały zespół dramatyczny. Wczoraj nowo wystawiony „Sen nocy letniej” Szekspira w oryginalnej inscenizacji Edmunda Wiercińskiego. Zachwyty wzbudzają dekoracje i kostiumy p.

W rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI.



Podobizna Ojca św. Piusa XI w stroju pontyfikalnym, udzielającego błogosławieństwa.

Na zdjęciu drugiem podajemy fragment

Andrzeja Pronaszki. Nastrój widowiska wydobyla w całej pełni ilustracja muzyczna Mendelsohna, opracowana przez Romana Palestra. Kierownictwo orkiestry Zdzisław Górczyński. Obsadę stanowią pp. Borowska, Faleńska, Kipienówna, Malanowicz, Wiercińska, Życzkowska, Czaki, Dorwski, Hajduga, Kondradt, Krasnowiecki, Pellński, Połonski, Stepowski i Wołdan.

— W Teatrze Rozmaitości dziś po południu wesola komedia amerykańska „Ro-

z uroczystego nabożeństwa w katedrze św. Jana. Na zdjęciu tem na prawo obok grona kapłanów widzimy p. Prezydenta R. P. (x), dalej na prawo nuncjusza apostolskiego w Warszawie (xx).

xy”, w której czaruje publiczność swym urokiem p. Martini w roli tytułowej i pp. Bohdańska, Faleńska, Kipienówna, Chodecki, Machalski i Peleński. Wczoraj ostatnia nowość obecnego repertuaru wszystkich scen europejskich, angielska komedia Maughama p. t. „Święty płomień”, która uzyskała na wczorajszej premierze wielkie uznanie. Sztukę reżyserował Lucjan Krzemieński, dekoracje Andrzej Pronaszki. Udział biorą pp. Bonacka,

Dziwonińska, Siemaszkowa, Chodecki, Damiński, Guttner i Machalski.

— Opera. W nieustannym dążeniu do dawania jak najbardziej artystycznych przedstawiń Dyrekcja opery przygotowuje na poniedziałek 15 b. m. przepiękną operę Pucciniego „Cyganeria” w obsadzie godnej scen zagranicznych. W partii Rudolfa wystąpi sprowadzony z zagranicy tenor Albert Feller, który ostatnio zbierał triumfy na scenach niemieckich, partię Mimì spiewać będzie niezmównana p. Lipowska, a Mizettę — p. Olga Olgina. — W środę 17 b. m. na wielokrotne żądanie powtórzona będzie opera „Rigoletto” z pp. Ladisem i Mossakowskim.

— Już wkrótce Operetka! Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem przyjazd artystów warszawskiej operetki nastąpi w najbliższy czwartek 18 b. m., w którym to dniu na scenie Teatru Nowości ukaże się prześliczna operetka O. Straussa „Czar walca” w zupełnie nowej inscenizacji. Walezy muzyczne, wyborna reżyserja i gra artystów oraz przednia dekoracyjność widowiska wróżą tej operetce wielkie powodzenie i uczynią z niej niewątpliwie jeden z najatrakcyjniejszych wieczorów teatralnych. Drugim przebojem będzie współczesna operetka Kolla p. t. „Królowa nocy” w doskonałej interpretacji gości warszawskich. Bilety po cenach normalnych nabywać można w Państw. sklepie tytoniowym przy ul. Akademickiej 12 tel. 92—63.

=□=

— Polskie Towarzystwo Muzyczne wykona na swym najbliższym koncercie z dnia 18 b. m. wspaniałe dzieło (w Polsce zupełnie nieznane) I. Strawińskiego: Psalm symfoniczny na chór mieszany i zwiększoną orkiestrę. Kompozycja ta porywa siłą inwencji i potęgą brzmienia. Powstała ona w roku 1930, a więc w okresie, w którym twórczość kompozytora przybiera coraz więcej cech klasycyzmu w najidealniejszym pojęciu tego słowa. Nadzwyczajna śpiewność, prostota wyrazu, bezwzględne wyeliminowanie jaskrawych efektów zewnętrznych nadaje dziełu charakter estetyczny, fascynujący potęgą i prawdą wyrazu. W drugiej połowie koncertu wykonane zostanie wspaniałe oratorium A. Honeggera p. t. „Król Dawid”, które przy premierze w roku 1930 zdobyło we Lwowie niebywały sukces i którego powtórzenia domagała się cała prasa lwowska.

495

— Cudowne bałki, zabawne wierszki, prześliczne powiastki — opowie dziś dzieciom (od lat 6) w sali Kasyna i Koła Lit. Art. o godz. 4 po poł. p. Kaz. Richterówna.

— Msza św. na intencję szczęśliwego powrotu do zdrowia ks. Eleonory Lubomirskiej odprawiona zostanie w sobotę 20 b. m. o godz. 12 w katedrze łac. staraniem Zgromadzenia Ch. T. K.

— Z Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia. Dziś 14 b. m. o godz. 12 w poł. w kinie „Palace” p. Zofia Batycka udzielać będzie swych autografów. Autografy te udzielane będą na fotografiach p. Batyckiej rozdawanych bezpłatnie przez Komitet u wejścia do kina.

— Masowe zebranie murarzy, członków Chrześc. Związku Zawodowego, odbędzie się dziś w niedzielę przy ul. Gródeckiej 2b o godz. 10 rano. Na zebraniu omawiane będą sprawy spodziewanych robót budowlanych w zbliżającym się sezonie wiosennym oraz powody bezrobocia w tym zawodzie.

— Polskie Towarzystwo Teologiczne. We wtorek 16 b. m. o godz. 17 w dziekanacie Wydziału Teologicznego (nowy Uniwersytet) posiedzenie naukowe P. T. T.

Z TEATRU WIELKIEGO.

Inscenizacja „Snu nocy letniej”.

U podstawy koncepcji inscenizacyjnej E. Wiercińskiego leży sceptycyzm współczesnego człowieka wobec świata duchów leśnych, wobec panpsychizmu przyrody i wiara entuzjasty teatru w konkretną siłę jego poezji, w jego moc urzekania, w jego zdolność narzucania złudy najbardziej nieprawdopodobnej, wizji od rzeczywistości życia najbardziej odległej. Myślą inscenizatora było umówić się z widzem, zyskać jego zgodę i pobudzić wyobraźnię do współuczestnictwa w stwarzaniu iluzji, do udziału w czarodziejskiej alchemii teatru. Przeciw Reinhardtowi, który w sławnej, często naśladowanej i sprowadzonej już do szablonu inscenizacji dawał cud baśni, dać cud teatru. Nie dziwożony, duszki, rusalki, nie las marzenia pokazać, ale aktorów przebranych i zmówionych z nami, ale teatr wszystkimi dostępnymi środkami wprawiający nas w trans, wyprowadzający nas w inną rzeczywistość: realność snu.

Uzasadnienie takiej interpretacji scenicznej, czarującego capriccio Szekspira znalazł Wierciński w umowności jego teatru, który był jak najdalej od

naturalizmu, od imitowania życia, stwarzania jego ścisłych odpowiedników na scenie. A i sam tekst utworu, nie szczędził poparcia takiemu ujęciu: ten niewątpliwie do okoliczności przywiązany rewerans w stronę jakiegoś możnego protektora, prezent słubny geniusza na wesele jakiegoś lorda jest wyraźnie, w napomnieniach tekstu, w akcencie końcowym, który kładzie Puk — teatrem, igraszką fantazji, jest uludzeniem czarownem, sennym urojeniem.

To założenie inscenizacji „Snu nocy letniej”, jako snu scenicznego zostało najkonsekwentniej przeprowadzone i za mierzony rezultat został osiągnięty. Inna rzecz, że tradycja teatru ściśle naturalistycznego, tak mało jeszcze w naszym środowisku przezwyciężona, że nawet do operowej, feerycznej wystawy „Snu” czynił dla wielu widzów przedstawienie piątkowe czemś niespodzianem, czemś zbytnio od oczekiwanego odskakującym.

Realizując swój zasadniczy pomysł inscenizacyjny Wierciński położył mocny nacisk na postaci Puka, który dla niego jest siłą motoryczną widowiska,

„spiritus movens” teatru, „genius loci”, jakby „genius theatri” stanowi jakby wcielenie instynktu teatralności. Nadto od razu od początku usiłował kapitalnym chwyttem narzucić swoje widzenie tego czarodziejskiego żartu. Pukowi, który w tekście Szekspirowskim u końca sztuki budzi niejako widzów z sennego marzenia, kazał u wstępu wykonać owe pas magnetyczne, gesty zaczarowujące, przywodzące sen, kazał wywołać wszystkie żywioły widowiska: i świat fantastyczny elfów i realny, groteskowy świat rzeźmiśników ateńskich. W pantomimie wykonanej na tle muzyki, ci niewybredni amatorzy scenicznej parodii nadejść mającą akcję właściwą: więc watek miłosny czworga miłodych i sprawę sporu między bóstwami lasu. Ta introdukcja pantomimiczna ma znaczenie konwencji między sceną a widownią, jest aktem porozumienia co do istoty tego, co się za chwilę dzieć będzie. Wyraża się to i w przyjętych z teatru szekspirowskiego (choć tam inaczej stosowanych) tabliczkach informacyjnych, które oznaczają są rzeźmiśnicy parodijujący osoby akcji właściwej, jak i w rozwiniętych na rozkaz Puka transparentach z napisem: „Najlepsze z widowiska tego rodzaju są tylko omamieniem, a najgorsze stają się dobrami, jeśli je wyobraźnia pod-

niesie” (słowa Tezeusza). Pierwsze akcentuje wyraźnie, że to, co się przysume tutaj będzie teatrem — dugo, że niema teatru bez czynnego udziału widza, bez jego poddania się i współdziałania z sugestją sceny.

Oczywiście, że po takim wprowadzeniu nie będzie już szło o kopjowanie życia, o stwarzanie życiowego prawdopodobieństwa, ale o wzięcie w możliwym stopniu teatralną: możliwość plastyczną i barwną, możliwie dynamiczną, w kompozycji zmienną, urzeczona, wielolita. I tu już w doskonałą harmonię z koncepcją inscenizacyjną zespółła się forma oprawy scenicznej. Zerwano w niej z operową malowniczością, z martwą i nieprawdziwą szuacnością naśladowania tego, co żywe i prawdziwe. Świeży dekorator Andrzej Pronaszko dał zamiast tego wszystkiego — architektoniczne rozbudowanie przestrzeni scenicznej. Zamiast płaskiego, malarskiego, dwuwymiarowego tła dał kompozycję trójwymiarową, kompozycję brył geometrycznych. W ten sposób dekoracja przestaje być ilustracją, tłem biernym, dodatkiem tylko luźnie związanym z życiem sceny, ale wchodzi w sam jej organizm, przybiera rolę współczynną, zostaje ściśle związana i podporządkowana treści widowiska. Konstrukcja sceniczna wyraża istotę, rodzaj napię-

z następującym porządkiem: 1) Wykład ks. dr. T. Długosza: Z relacji arcybiskupów lwowskich do Rzymu. 2) Referat ks. M. Rękas: Z duszpasterstwa nad chorymi.

— Zarząd Związku Obrońców Lwowa urządził 31 ub. m. w auli szkoły im. A. Mickiewicza „Gwiazdkę“ dla 180 sierót i dzieci bezrobotnych obrońców Lwowa. — Działka otrzymała, oprócz ciepłego podwieczorku, słodczy i pieczywa, również materjały na ubrania. Do zgromadzonych dzieci przemówił ks. prof. J. Lechowski oraz przewodnicząca Sekcji opieki Zw. Obr. Lw. dyr. M. Czarkowska-Lapicka. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele rozmaitych instytucji i organizacji, którym serdecznie podziękował prezes Zw. Obr. Lw. inż. K. Lisowski.

Sekcja Opieki Zw. Obr. Lw. składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do urządzenia „Gwiazdki“ dla sierót i dzieci bezrobotnych obrońców Lwowa: przede wszystkim M. K. O., M. U. Aprow., Dr. J. Ruckerowi, firmom: Markury, Hoeflinger, Wedel, Piasecki, K. Lewicki i Brandstaedter.

==□==

— Osobiste. Kustosze Biblioteki Ossolińskich, Władysław Tadeusz Wiślicki, redaktor „Przewodnika Bibliograficznego“ i „Ruchu Słowiańskiego“, obchodzą w najbliższym gronie Ossolineum 25-lecie swojej pracy bibliotekarskiej.

— Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego p. Stefan Świdorski, rozpoczął dnia 15 lutego br. 2-tygodniowy urlop wypoczynkowy i na ten czas poruczył zastępstwo p. Romanowi Kosińskiemu, p. o. naczelnika wydziału ogólnego Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego.

==□==

— Człowiek, który chciał mieć 7-lecie. W ubiegłym tygodniu w fabryce Ikkierów Kronika, na Zniesieniu ukradziono przeszło 300 litrów spirytusu. Policja wdrożyła poszukiwania przestępcy i rzeczywiście wczoraj został on ujęty. Jest to 35-letni Roman Ruffan z Zniesienia, z profesji ongiś ślusarz, obecnie złodziej. Podczas rewizji znaleziono w jego domu 100 l. spirytusu. Gdzie pozostałe 200 l. wiadomo. Czy już wypite?

— Włamywacz w potrzasku. Wczoraj policja ujęła w korytarzu realności przy pl. Mariackim 10, Eugeniusza Auerbacha z narzędziami do włamania. Przygotowywał on „skok“, ale przedsięwzięcie nie powiodło się mu. Równocześnie ujęto jego spółnika, który obok kamienicy czekał na łup. Tym czasem dostał się w ręce policji.

— Działka sygnałowa. Policja aresztowała wczoraj na Lewandówce Karola Działkę z Bogdanówki, który w pobliżu Dworca kolejowego kręcił się z latarniami sygnałowymi w ręce. Okazało się oczywiście, że latarnie te są skradzione w obiektach kolejowych. Działka poszła do aresztu.

cia uczuciowego, wspólnie ze słowem, gestem, mimiką. Zamiast statystyki operowej ma wysokie napięcie kinetyczne. Aktor nie jest stale związany z jednym poziomem czy co najwyżej dwoma, ale rozporządza dla wyrazu plastycznego swojej postaci i roli ogromną wielością planów, rozłożonych w granicach 3-trowej wysokości budowy scenicznej. Zamiast ruchu osób tylko w kierunku poziomym zjawia się ruch w kierunku pionowym. Możliwości dobicia dynamiką dramatycznej i scenicznej zwiększają się nie obliczalnie, życie sceny wzbogaca się, urozmaica w sposób olbrzymi.

Zespala się z tem zasadniczo odmiennie pojęcie postaci scenicznej: żywy, dynamiczny człowiek przestaje być plamą barwną, przylegającą do płaskiego, sztalugowego podłoża, odzyskuje życie bryły, formy plastycznej. Dekorator podkreślił to jeszcze i znakomicie uzgodnił jako projektodawca kostiumów. Pełne inwencji, przedziwnej kolorowości, smaku i wyrazu w mielinicznych wyjątkach tylko nie budziły zgody (mała różnorodność, niezbyt groteskowa strona gburów). Wspólnie im było oparcie o zasadę rzeźbiarską: skombinowano je z elementami stylowych rozmaitego pochodzenia, ale traktowanych plastycznie i

— Wybryk auta magistrackiego. Wczoraj na ul. Marcina auto Zakładu czyszczenia miasta Lw. 91224 najechało na samochód Salomona Siegla (Zniesienie) i złamało mu błotnik oraz zniszczyło cały przód.

Wznowienie akcji budowy pomnika J. Słowackiego.

Przed wojną zawiązał się we Lwowie Komitet, który miał na celu wybudowanie w mieście naszego pomnika Juliusza Słowackiego. Akcja rozpoczęta na szeroką skalę i wkraczająca na realne tory, została przerwana wskutek stosunków wojennych i powojennych. Obecnie wznowiono ją w celu doprowadzenia dzieła do końca.

Odniedąd odbyło się w sali posiedzeń magistratu posiedzenie Komitetu obywatelskiego budowy pomnika J. Słowackiego, na którym poinformowano przedstawicieli prasy lwowskiej o dotychczasowym stanie akcji i widokach na przyszłość. Przewodniczył prezes Komitetu dr. Wiktor Hahn, imieniem zarządu miasta obecny był wiceprezydent dr. Kubala.

Prezes dr. Hahn przedstawił dotychczasowy przebieg działalności Komitetu, który utworzony został w roku 1907. Zebrane fundusze stopniały wskutek dewaluacji. W r. 1923 rozpoczęto działalność na nowo, korzystając z okazji 75-tej rocznicy śmierci poety. Obecnie fundusze zebrane na budowę pomnika wynoszą około 62 tys. zł., natomiast koszt monumentu obliczono na 175 tys. zł. W r. 1926 ogłoszono konkurs na projekt pomnika, jednakże żaden z nadesłanych projektów nie został przyjęty. Dopiero z końcem roku 1931 wybrano projekt Edwarda Wittiga, z którym Komitet zawarł umowę w sprawie wykonania modelu i wysygnował mu kwotę 32.459 zł. Model gotowy będzie w marcu br.

W związku z rozpoczęciem nowego etapu pracy Komitetu potrzebna jest szersza działalność propagandowa w celu zebrania pieniędzy na budowę pomnika. Rozszerzono zatem Komitet, zapraszając w jego szeregi przedstawicieli rozmaitych sfer naszego miasta.

Zarząd Komitetu tworzą: dr. Wiktor Hahn prezes, wiceprez. dr. Wacław Kubała, prof. dr. Władysław Kozicki i r. Tadeusz Höflinger zastępcy prezesa, sekretarka Ludomira Nowicka, zast. Helena Blumówna, skarbnik Zygmunt Poźniak, zast. Helena Danielska.

Po sprawozdaniu kasowym skarbnika, omawiano sprawę propagandy, postanawiając zaapelować do społeczeństwa i instytucji finansowych i kulturalnych o pomoc.

Krwawe zajścia na tajnej naradzie Selrobu w Synowódzku.

WYWROTOWCY SPROWOKOWALI POLICJĘ DO UŻYCIA BRONI. JEDNA OSOBA ZABITA, DWIE RANIONE.

Stanisławów, 12 lutego. (PAT.) Dn. 12 b.m. odbywała się w Synowódzku Niżem pow. Skole w nocy tajna narada Selrobowców w domu Szkalubyna pod przewodnictwem Mikołaja Pawelca, agitatora Selrobu, który przybył z Lublina.

Zawiadomiony o tem posterunek P. P. wysłał dwu posterunkowych P. P. którzy weszli do chaty Szkalubyna i stwierdzili, że na zebraniu jest obecnych 10 osób. W chwili gdy posterunkowi ukazali się w izbie,

Pawelec krzyknął „Bieć policję, rozbroić ich“.

Na skutek tego zebrania rzucili się na

posterunkowych i poczęli ich bić po głowach, chcąc ich rozbroić.

Żona Szkalubyna atakowała tak silnie, iż jeden z posterunkowych uderzony w głowę, zemdlał. Wreszcie udało się posterunkowym wycofać z izby i użyć broni w obronie własnej.

Na skutek oddanych strzałów, Pawelec został zabity, zaś Szkalubyn i jego żona zostali ranieni.

Aresztowano 5 osób, zaś rannych odstawiono do szpitala w Stryju. Przy zabitym znaleziono sumę około 1300 zł.

==□==

Tablica ku czci śp. prez. Narutowicza w Zurychu.

W dniu 20. b. m. odbędzie się w gminie politechniki w Zurychu uroczyste odsłonięcie tablicy ku uczczeniu śp. p. Prezydenta Gabriela Narutowicza. Tablica ufundowana została ze składek społeczeństwa polskiego, oraz szwajcarskiego, wśród którego ś. p. prof. Narutowicz znany był jako uczony i długoletni profesor politechniki zuryjskiej.

Na uroczystość odsłonięcia tablicy przybędzie specjalnie do Zurychu z Genewy p. minister Zaleski, który wygłosi przemówienie imieniem rządu polskiego. Ponadto na uroczystości obecny będzie minister pełnomocny R. P., poseł Modzelewski, delegat komitetu uczczenia pamięci ś. p. Prezydenta Narutowicza, prezes inż. Okoniewski, oraz przedstawiciele rządu szwajcarskiego i miejscowych organizacji naukowych i społecznych.

Z wyprawy w lody północne.



Niedawno powrócił z wyprawy w okolicy podbiegunowej szkuner amerykański „Erlie Morrsey“, który udał się tam celem odnalezienia śladów Amundsen. Szakner ten, mimo skąpego wyekwipowania i podeszłego wieku, liczy bowiem już 36 lat, zdołał jednak dotrzeć do 79° szerokości północnej. W czasie swej wyprawy członkowie ekspedycji dokonali mnóstwa zdjęć, przedewszystkiem z życia eskimosów. —

swój sens plastyczny, brylowaty utrzymujących stale. Przeważała więc forma walca, powtarzająca się w wielkości kostiumów i kontrastowała świetnie z prostą linearnością konstrukcji scenicznej. W związku z tem pozostawało rzeźbiarskie traktowanie postaci, sytuacji, ugrupowań (ślizna scena końcowa; dwór oglądający krotuchwałę prostaków).

Jako trzeci element wzbogacający widowisko zastosowano efekty świetlne w stopniu i precyzji u nas nie widzianej. Dopiero w zespole rozplanowanej plastycznego przestrzeni z odpowiednio uzgodnionym kostiumem — przyczem ani dekoracja, ani kostium nie pozbawiony jest waloru malarskiego — występuje ogrom bogactwa, cudotwórczych możliwości, jakie daje światło na scenie. Z falistością, niepokojem, ruchem przestrzeni, pomnożonym przez ruch aktora, przez ciągłą zmienność i rozmaitość sytuacji scenicznych kojarzy się nieustanne przelewanie się, falowanie, chybotań barwy i światła: przez godziny trwa, nie: trzepoce, wiruje, teczkuje czarowna, nakolorowana magia, czarodziejski „Barwistan“ z wiersza Tuwima.

Przy tem ogromnem wzbogaceniu scenicznych możliwości mistrzowska kompozycja Pronaszk jest jednocze-

śnie zbliżeniem się do prostoty teatru Szekspira. Umożliwiła ona ciągłość widowiska, jednolitość wrażenia, niemożliwą do osiągnięcia przy typie dekoracji naturalistycznych. Pronaszk poszedł dalej, niż Fryz przed laty w Teatrze Polskim. Zgodnie z konwencjonalizmem sceny Szekspira, wszystkie tereny akcji skupił w jednej konstrukcji, naznaczył je tylko przy pomocy plastycznych napomknięć: pałac ateński kolumną jońską, dom rzemieślników ułamkiem belkowania, las srebrnymi słupami na czarnym tle, oświetlonymi niebieskim i zielonym światłem. To wszystko otoczył schodami, podestami pochylniami, powiązał celowo, zrytmizował.

To, cośmy tak obszernie omówili w stronie plastycznej widowiska, w stopniu niewiele mniejszym zaznaczyło się w stronie muzycznej. Ilustracją muzyczną Mendelsohna — Bartholdy'ego pozbawiono szerokiej, operowej opłotowości. R. Palester jeden z wybitniejszych, obok Kofflera, Perkowskiego, Makiakiewicza, przedstawicieli młodego pokolenia muzyków polskich, dokonał celowej adaptacji muzyki, usunął z niej wszystko to, co się emancypowało z całości widowiska, co było muzycznym odpowiednikiem „wampukowatej“ dekoracji. Zostawił to, co

się wprowadzić dało w obieg krwi widowiska, co można było z nem zespolić organicznie. Starannie czuwał nad orkiestrą dyr. Górzyński.

Z tak przystosowaną muzyką, Hryniewicz z dyskrecją, celowością dramatyczną, wyrazistością zważała stronę taneczną widowiska. Wierciński z olbrzymim nakładem pomysłowości i wysiłku dążył do zgodnej rytmizacji gry aktorów.

I być może, że to przesunięcie całej uwagi na stronę plastyczno - ruchową, stało się przyczyną największego błędu widowiska, jedynego momentu, który osłabiał wrażenie. Wokalnemu wykonaniu „Snu“ brakło szlachetniejszej dykcji, brakło poetyckiego p. ktu. Poza jedną Malanowicz, która sprezentowała znowu dykcję dźwięczną, przy miękkości wyrazistą, pełną melodii, poza kilku partjami Krasnowieckiego i rolą Wiercińskiej — reszta aktorów tylko w neliżnych momentach zdobywała się na uskrzydłone słowo poezji, niektorzy zdradzali słabe jej wyczuwanie i rozumienie. Trzeba dla sprawiedliwości powiedzieć, że znaczna część winy leży w samym tekście. Stary, czcigodny przekład Stan. Koźmiana (1866), pełen wierności, najlepszej woli, ale wysiedziały,

Program radiowy.

Niedziela, 14 lutego 1932.

Lwów (381) godz. 10.00: Nabożeństwo z Archikatedry lwowskiej ob. Jac. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.10: Urz. komunikat P. I. M. 12.15: I część poranku symfonicznego z Filhar. Warsz. 13.00: Audycja Moniuszkowska w wyk. pp.: S. Grifflówna, J. Danełkówna, dr. J. Koffler, J. Wolski, Chór medyków weter. 14.00: Transm. z Poznania: „Produkcja i zastosowanie nawozów azotowych w Polsce” wygl. min. E. Kwiatkowski. 14.20: Transm. z Katowic: Koncert Chóru kopalnianego im. Moniuszki. 14.40: Odczyt. 15.00: D. c. koncertu Chóru kopalnianego im. Moniuszki. 15.55: Program dla dzieci starszych i młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie” wygl. J. Milewski. b) Feljeton p. t. „Z elektrycznej Szwecji” wygl. A. Iwanicki. 16.20: Koncert na cytrze w wyk. p. A. Ropickiego. 16.40: „Jacy ludzie zamieszkiwali Europę w czasach przedpotopowych?” wygl. dr. S. Zejmo-Zejnis. 16.55: Płyty gramof. i Silva Rerum. 17.15: „Złoty sen alchemika” wygl. dr. F. Burdecki. 17.30: „Uniwersytety ludowe w Polsce” wygl. dr. J. Rogowski. 17.45: Muzyka z płyt gramof. 18.00: Transm. z sali Rady miejskiej w Warszawie: Akademia ku czci Ojca św. Piusa XI. 19.00: Rozmaitości. 19.20: „Trzy pytańki” w opr. p. M. Nowiny. 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. 19.40: Lw. komunikat sportowy w opr. p. J. Zukowskiego. 19.45: Słuchowisko: Al. Fredry „Jestem zabójcą” z Miecz. Freklem. 20.15: Koncert popularny, wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, A. Michałowski (bas) i L. Urstein (akomp.). 21.40: Kwadrans literacki — Azorin — „Opowieść don Pabla”. 21.55: Koncert solisty (Bemo Moisewicz, fortepian). 22.10: Komunikaty. 22.45: Wiadomości sportowe. 22.55: Przerwa. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa (1411) godz. 12.15: Poranek symfoniczny z Filhar. Warsz. 16.55: Piosenki chóru Dana. 19.45: Słuchowisko Al. Fredry „Jestem zabójcą” z M. Freklem. Strasburg (345) 21.30: „Dzień i noc” operetka Lecoega. — Stuttgart (360) 21.00: „Dookoła nas miasto” audycja literacko-muzyczna Brandta. — Berlin (418) 12.00: Turniej orkiestr. — Bruksela (509) 21.00: „Czar walca” operetka J. Straussa. — Monachium (532) 18.20: „Amazonka z Norymbergi” farsa. — Kalundberg (1153) 15.35: Koncert popularny. — Paryż (1724) 21.45: Music-hall

Poniedziałek, 15 lutego 1932.

Lwów (381) godz. 11.45: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.10: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 13.15: Komunikat go spodarczy. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Płyty gramof. 15.15: Przegląd komunikacji. 15.25: Transm. z Wilna: Odczyt z cyklu dla nauczycieli: „Jak uczymy dziś młodzież” wygl. wiz. J. Ostrowski. 15.45: Giełda pieniężna oraz komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50: Płyty gramof. 16.20: Lekcja języka francuskiego (Kurs elementarny). 16.40: Pogadanka „o modzie” p. S. Zielińskiej. 16.55: Płyty gramof. i Silva Rerum. 17.50: „Z za kulis pokoju brzeskiego” wygl. red. A. Nechay. 17.35: Płyty gramof. 17.45: „Rozmowa z błękitnymi” w opr. p. H. Górskiej. 18.00: Koncert muzyki lekkiej z kawiarni Szkockiej. 18.50: Rozmaitości. 19.10: „Boje polskie francuskiego Boya” wygl. p. W. Lewik. 19.25: Płyty gramof. 19.30: Wiadomości sporto-

wydlubany z wysiłkiem, pozbawiony jest nurtu uczuciowego, rumieniec życia, zwłaszcza partie, o silnym liryzmie i wkładki prozy rubasznej gburów są martwe i dalekie od prawdy. Dziś przekład Koźmiana jest trudno czytelny, a ileż bardziej trudny musi być do mówienia i słuchania.

Nowy, poetycki przekład „Smu”, na miarę tłumaczeń Porebowicza czy Boya jest ważnym postulatami sceny polskiej.

Ale tych trudności nie uświadomiono sobie dostatecznie, niedostatecznie im przeciwdziałano. Nie zawsze poprawne akcenty logiczne, prozaizm dykcji osłabiły wymowę tego niezwyklego eksperymentu artystycznego. Wiało od niego niekiedy chłodem eksperymentatorskim, wyjawiała się zbyttnia niekiedy atomizacja, rozbicie na szczególnie bez tego wszechogarniającego, zespalającego pulsu: szekspirowskiego słowa.

W wykonaniu aktorskim wysunęli się na czoło odtwórcy świata fantastycznego: Malanowicz (Tytania) miała czar, słodczy, poezję, słabsza nieco była w momentach namietności do potwora. Oberon Krasnowieckiego miał charakter widziadłowo-sennej postaci, wykazał dobre poczucie stylu.

we. 19.55: Odczytanie programu na dzień następny. 19.40: Płyty gramof. 19.45: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: Feljeton muzyczny. 20.15: „Sen o Rivierze” operetka w 3 akt. R. Stolz w radiofonizacji i reżyserji p. M. Makowieckiej. 22.15: Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 22.20: Mikrofon w cyrku wersalskim. 23.00: Piosenki lekkie w wyk. p. Bożenny Czaszkówny (sopran), akomp. p. T. Seredyński. 23.20—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa (1411) godz. 12.10, 15.50: Muzyka z płyt gramof. 19.35: Piosenki chóru Warsa. 20.15: „Sen o Rivierze” operetka Stolz. — Lipsk (259) 19.30: Walce miłosne. — Morawska Ostrawa (263) 17.35: Solo na gitarze. — Hilversum (298) 21.40: Płesni murzyńskie. — Stockholm (435) 20.00: „Cyrulik sewilski” opera Rossini’ego. — Wiedeń (517) 19.30: Rosyjska muzyka ludowa w wyk. zespołu Kozaków. — Davenport (1554) 21.00: Radiokabaret.

Nasze Radio.

Na niedzielę 14 bm. zapowiedziano szereg udatnych punktów w progra-

mie radiowym. Zwracamy przedewszystkiem uwagę naszym Czytelnikom na rzeczwiście pierwszorzędne słuchowisko zabójcą Aleksandra Fredry z udziałem Mieczysława Frenkla. Usłyszycie je o godz. 19.45.

Dwie doskonałe operetki (premijery) nadesłała w ostatnim czasie na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia radiostacja warszawska mianowicie „Wesoła para” Zeihlera i „Dziewczę z Holandji” Kalmara. Na poniedziałek 15 bm. przygotowała kierowniczka warszawskiej operetki p. H. Makowiecka nową premijerę pt. „Sen o Rivierze” Stolz. Jest to kompozycja, popuarniego zakroju znanego autora wiedeńskiego, specjalisty „wiedeńskości”. „Sen o Rivierze” jest więc przedewszystkiem snem o Wiedniu, miłości waka, wina, szynki...

==O==

Kwitnące drzewa w okowach mrozu. Fala mrozów dotarła i do południowej Francji.

Paryż, 12 lutego. (PAT.) Z rozmaitych miejscowości Francji donoszą o następujących w dalszym ciągu dokuczliwych mrozach. W Aix Les Bains i okolicznych miejscowościach termometr opadł do 10 stopni Celzja, poniżej zera. Pokryte zostało warstwą lodu gorące źródło wody leczniczej.

Komunikacja szosowa jest utrudniona, pociągi przybywają z znacznym opóźnieniem.

Najniższa temperatura zanotowana została we Vitry Francois w okolicy Marny, gdzie temperatura spadła do 15 stopni.

Zimno nieoszczędziło i okolic południowej Francji. W Marsylii zanotowano wczoraj 7 stopni poniżej zera, w Vauluse kwitnące drzewa migdałowe ucierpiały dotkliwie z powodu nagłej fali zimna.

==O==

Z SALI SĄDOWEJ.

Wyrok w procesie zbaraskiej U. W. O.

Wczoraj toczyła się przed sądem przysięgłych we Lwowie przez cały dzień do późnego wieczora rozprawa o onegdaj rozprawa przeciw ośmiu członkom UOW., oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej. Na mocy werdyktu sędziów przysięgłych trybunał

wydał następujący wyrok: główny oskarżony Wasyl Pastuszenko został skazany na 8 miesięcy, Zenobij Puż na 6 mies., Iwan Bahrij na 6 mies., zaś Iliko Krawczuk, Stefan Kłym, Iwan Hewko, Jarosław Porochniak i Włodz. Zadłubicki zostali uwolnieni.

O reorganizację służby zdrowia w Polsce.

Minister pracy i opieki społecznej przyjął delegację posłów - lekarzy w osobach przewodniczącego sejmowej

komisji zdrowia, dr. Dybowskiego z Krakowa, dr. Brokowskiego z Wilna, dr. Domaszewicza ze Lwowa, oraz dr. Krawczyńskiego z Sandomierza.

Delegacja przedłożyła p. ministrowi memoriał w sprawie reorganizacji służby zdrowia w Polsce na zasadzie zespolenia agend opieki społecznej z agendami służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych. W memoriale przedstawiona jest konieczność nie tylko mechanicznego przegrupowania istniejącej obecnie organizacji służby zdrowia z jednego ministerstwa do drugiego, lecz całkowitego zespolenia wszystkich agend służby zdrowia i opieki społecznej w Polsce w jednej jednostce organizacyjnej w ministerstwie pracy i opieki społecznej.

Memoriał, stanowiący wyraz poglądów uzgodnionych przez wszystkich posłów - lekarzy, został przychylnie przyjęty przez p. ministra, który oświadczył delegacji, iż zagadnieniem tem zajmuje się już dawno i pragnie, aby w tak ważnej sprawie wykorzystano prawo inicjatywy organizacyjnej lekarskiej, a przedewszystkiem izby lekarskiej. Ten sam memoriał delegacja złożyła już uprzednio p. ministrowi Pierackiemu, który również zgodził się zasadniczo z wskazaniami zasadami reorganizacji służby zdrowia. Memoriał w tej samej sprawie przedłożony zostanie również prezesowi Rady Ministrów.

==O==

Z srebrnego ekranu.

CASINO: „TRADER HORN”.

Produkcja Metro-Goldwyn-Mayer, reżyser W. S. van Dyke, w głównych rolach: Harry Carey oraz Edwina Booth i Duncan Renaldo.

Początkowe trzy czwarte filmu jest jakby poglądową lekcją o florze, faunie i folklorze Afryki. Kupiec Horn pokazuje młodemu Peru różne zwierzęta, zjawiające się jak na zawołanie. Padają objaśnienia w typie: „Oto lew” lub „Teraz widzimy panterę” — co przypomina wykład zoologii. Przypomina też, że wizyjnie jest to wykład nie zapomniany, o ogromnej skali piękna pejzażu i wszechstronnie wyzyskanych walorach reportażu. Zjawiająca się pod koniec akcja lawiruje między historią „białej bogini Afryki” a apetytem ludożerców, wyjących jak obecne tamże pawiany. Niewyzyskany moment dramatyczny przynosi dopiero scena ostatnia, gdy Horn zostaje na lądzie Afryki.

Nowe dzieło van Dyke nosi charakter nawiązków reportażowy i jest pod tym względem doskonałe; czystość gatunku psuje w nim niki i niewiarogodne pasemko awanturniczej akcji.

bwl.

Nowy film L. Buczkowskiego.

„SZYB L. 23”.

Od doskonałej „Zielonej kadry” szybko stoczył się Kossowski do poziomu literatury w typie „Gazety Literackiej”. Jego najnowsze wypracowanie powieściowe: „Szyb S. 4”, skwalifikowane (raczej: zdyskwalifikowane!) już przez krytykę, opracował filmowo Buczkowski. U założeń więc już był zgola nietęgi a sentymentalny scenarzysta. Ma tę chyba zaletę, że obrazuje środowisko robotnicze i obywa się bez mundurów. Sama forma realizacji „Szybu L. 23” (prod. Rapidfilm) posiada szereg ciekawych momentów (dobre plenery!), grzeszy jednak małą ruchliwością kamery i nie wyzyskaniem światło-cienia. Montażu w znaczeniu artystycznym niema. Udźwiękowienie wcale wyrażne.

Gra aktorów stanowiła wynagrodzenie za mankamenty scenarjusza. Baśka Orwid zadziwiła naturalną, opartą grą; wyjątkowo dobry był Jerzy Marr. Z uznaniem patrzymy na kreację niedocenianego na naszej giełdzie aktorów filmowych Gawlikowskiego. Dobosz starał się być mało operowy.

Pomysł polskiego filmu proletariackiego jest dobry, tylko niech scenarzysta nie pisze Kossowski. bwl.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszki, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólem krzyża zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa kilka razy dziennie. Zadać w apt. i drog. 356

Płonąca benzyna w sklepie.

Wczoraj po południu wezwano telefonicznie straż pożarną do składu farb Władysława Chłopskiego (Gródecka 22). Po przybyciu stwierdzono, że pali się rozlana na podłodze benzyna i terpentyna zajęła się również od ognia futryna drzwi wchodowych.

Pożar wznicił jakiś nieznaną osobnik który przy piecyku naftowym nalewał z flaszki benzynę do zapalniczki. W pewnym momencie flaszka wypadła mu z ręki i upadła na rozpalony piecyk. W tej chwili wybuchł duży słup ognia.

Osobnik - winowajca oddał się pospiesznie. Chłopski, starając się ugasić ogień, poparzył sobie obie ręce, że na zaś jego twarz. Straż pożarna ogień ugasiła.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Tym. Terlecki.

Władysław Lad's Kiepur.

występ w „Rigoletto“ Verdiego.

Po raz drugi w tym sezonie wystawione Rigoletto, ścigało tłumy publiczności, ciekawej usłyszenia śpiewaka, o którego zdolnościach i głosie szeroko już rozprawiano w świecie muzycznym. Występ p. Ladis - Kiepur, bardzo jeszcze młodego śpiewaka, przyciągnął publiczność mocno życzliwie i zmusił go do powtórzenia znanej arii III. aktu. Śpiewak ten znajduje się u progu swej — jak przypuszczać można — świetnej kariery, do której torują mu drogę własne zdolności i — do pewnego stopnia — sława jego brata. — Głos jego okrywa jeszcze delikatna zasłona, czyniąc go nieco martwym, jeszcze brak w jego głosie tej idealnej równości, co powoduje — że tony wyższe inaczej są zabarwione jak niższe, brak mu też jeszcze rutyny śpiewacza i scenicznego, ale mimo to, po tym debiucie — bo tak ten jego występ nazwać można — spodziewać się należy, że w niedalekiej przyszłości zabłyśnie Ladis - Kiepur wśród szeregu najwybitniejszych śpiewaków, do czego ma wszelkie warunki głosowe i prawdopodobnie duża możliwość poważnego kształcenia się.

Nie słyszałem pierwszego przedstawienia Rigoletta, dlatego tem chętniej zaznaczam, że czwartkowe przedstawienie było wielkim i zasłużonym triumfem świętego śpiewaka p. Mossa. — Głos jego, owego — słusznie zwanego — głosu barytonów polskich, którego naprawdę wysoce artystyczny śpiew i doskonała gra — porywają entuzjastycznie każdego słuchacza.

Kulminacyjnym punktem opery był świetnie brzmiący kwartet (akt III.), w którym obaj wymienieni śpiewacy przy udziale bardzo kulturalnej śpiewaczki p. Olginy, pięknie zresztą śpiewającej partię Gildy i dzielne sekundujące im p. Halińskiej (Magdaleny) — dali maximum piękna i uczucia. Rolę bandyty odśpiewał zawsze doskonale p. Użęko.

Inne, drobniejsze role wykonane całkiem poprawnie, dobre chóry i balet starannie uzupełniły całość, nad którą czuwał mistrzyn w wykonaniu, doskonały kapelmistrz p. Polzinetti.

P. Lariński w roli Monterone wypadł głosowo — mówiąc delikatnie — na słabiej.

Dekoracje na wyróżnienie nie zasłużyły, żałowano natomiast biednego kłosa, który w izbie bez dachu (akt III.) przebywać musiał w czasie burzy i śniegu.

Przy sposobności pragnę zaznaczyć, że z powodów technicznych dwa ostatnie sprawozdania uległy zniekształceniu, a mianowicie:

1) W sprawozdaniu z koncertu bachowskiego opuszczono kilka zdań odnoszących się do wykonawców i ich mistrza, świetnego muzyka, prof. Leopolda Münzera.

2) W sprawozdaniu z „Balu maskowego“ opuszczono pochlebne zresztą uwagi, dotyczące zasłużonej śpiewaczki p. Hingler i innych śpiewaków. Stało się to nie z winy sprawozdawcy — co też skwapliwie zaznaczam.

W. Hausman.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 14 lutego do soboty 20 lutego b. r. włącznie mają nocny dyżur następujące apteki: 1) A. Aschkenazego. Żółkiewska 4; 2) K. Angensterna. Krasińskich 20; 3) F. Barszaka. Łyczakowska 155; 4) M. Eizera. Legionów 23; 5) A. Braunsterna. Lwów-Zniesienie; 6) F. Dewecheho. Słowackiego 12; 7) W. Dobrzańskiego. Akademicka 3; 8) K. Duella. Piłsudskiego 14; 9) A. Ehrbara. Łyczakowska 3; 10) O. Hellmana. Kopernika 23; 11) K. Kajetanowicza. Słoneczna 1; 12) Fr. Krzyżanowskiego. Na Bajkach 23; 13) J. Kwartnera. Zamartynowska 54; 14) M. Krynickiego. Leona Sapiehy 77; 15) M. Łazowskiego. Gródecka 51; 16) H. Mesuty. Królowej Jadwigi 31; 17) M. Oberlendera. Piekarska 45; 18) W. Sarkisiewicza. Zyblikiewicza 14; 19) L. Sładowskiego. Halicka 3; 20) S. Stenzla. Mariacki 8; 21) M. Herleckiego. Grodzickich 2.

Promienie słońca doprowadzone z dachu do piwnicy.

Strona świata, w którą zwrócone są okna pokoju, decyduje o jego zdrowości, a zatem i wartości. Wkrótce jednak nadejdą czasy, kiedy

w każdym pokoju bez względu na jego położenie mieć będzie można każdą dowolną porę roku.

Zapowiada to paryskie pismo „Vue“, podając wiadomość o wynalazku Francuza Jacques'a Arthrysa, który skonstruował aparat doprowadzający z dachu promienie słoneczne do wnętrza domu, oświetlając nawet najciemniejsze jego kąty.

Arthuys poświęcił wynalazkowi temu wiele lat swego życia i cały swój majątek. Maszyna jego jest już w całości wykonana i może wkrótce stać się tak popularną, jak gazometr lub winda. Ma ona za zadanie rozpraszać lub skupiać światło i ciepło słoneczne, które doprowadzić może nawet do piwnicy siedmioletowego domu.

Wynalazcy nie dawała spokoju myśl że promienie słońca padały w nieograniczonej ilości i bez żadnego pożytku na dach domu, pod którym o 50 metrów niżej żyją i pracują ludzie pogrążeni w mrokach, niemal jak w kopalni. Pomysłomowi Francuzowi udało się uchwycić je dwoma odpowiednio ustawionymi zwierciadłami i doprowadzić

we właściwe miejsce. Jedno z tych lustro zwrócone jest ku słońcu, drugie ku ziemi. Pomiędzy ich podstawami znajduje się szeroko wygięty przewód z małą szybką, która

koncentruje promienie słoneczne.

Ponieważ w miarę postępu pór dnia kierunek promieni jest rozmaity, specjalny motor zmienia położenie zwierciadeł. W pewnym punkcie znajduje się soczewka, — której ognisko leży o 25 metrów niżej, gdzie umieszczone jest zwierciadło. Aparat należyćie ustawiony skupia światło o sile wielu tysięcy świec, które przez odpowiednie otwory można przeprowadzić do wnętrza domu. Nawet w razie, gdy słońce jest zasłonięte chmurami, można skupiwszy jego promienie, urządzić sobie kąpiel słoneczną. Aparat ten zagarnąć może strumień światła o sile 200.000 świec, koszt jego zaś wynosi tyle mniej więcej, co budowa klatki schodowej w sześciopiętrowym domu. Przyrząd działa bez hałasu nie wymaga specjalnej konstrukcji, a koszty wprowadzenia go w ruch są minimalne. Jeżeli da się on istotnie praktycznie zastosować, znaczenie jego będzie olbrzymie, a przed helioterapią otworzą się nowe, nieograniczone pola działania.

ZE SPORTU.**Z Olimpiady w Lake Placid.**

BRONISŁAW CZECH NA 7 MIEJSCU W KOMBINACJI.

Lake Placid, 13 lutego. (PAT) Po sprawdzeniu wyniku i obliczenia punktów kombinacji narciarskiej okazało się, że zawodnik polski Bronisław Czech zajął nie szóste lecz siódme miejsce w klasyfikacji indywidualnej. — Inni polscy zawodnicy — Andrzej Marusarz zajął 19 miejsce, Stanisław Marusarz 27-me.

Najlepsze dwa skoki Bronisława Cze

cha wynosiły 51 m i 50 i pół m. Skoki Marusarza — 45 i 50 m, zaś Stanisława Marusarza 50 i 49 m z upadkiem.

OTWARTY KONKURS SKOKÓW.

Lake Placid, 13 lutego. (PAT) W piątek odbył się otwarty konkurs skoków narciarskich. W pierwszej kolejce najlepsze skoki mieli Beckhaus (Norwegia) 71 m, 2) Roy (Mikleton, Stany Zj.) 69 m, 3) Buerger Raud 66 i pół m. W drugiej kolejce: 1) Hauvde 69 m, 2) Oymen 67 i pół m, 3) Adaschi 66 m.

KRONIKA SPORTOWA.

Dziś odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

o godz. 9: Zawody łyżwiarskie P.W. Kobiet na torze L. T. Ł.;

o godz. 11: Poświęcenie i otwarcie skoczni narciarskiej Miejskiego Komitetu W. F. i konkurs skoków narciarskich na Pohulance;

o godz. 11: Wyścigi motocyklowe na boisku R. K. S. na Bogdanówce;

o godz. 12: Mecz hokejowy Pogon II — Hasmona o mistrzostwo kl. B na torze „Gdańsk“.

Otwarcie skoczni narciarskiej

Dziś o godz. 11 przed poł. odbędzie się uroczystość poświęcenia i otwarcia nowej skoczni narciarskiej Miejskiego Komitetu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. na Pohulance.

Pierwszy „skok otwarcia“ wykona trener narciarski P. Z. N. p. Per Klyken. Norweg, który już od trzech dni bawi we Lwowie i trenuje naszych narciarzy.

W konkursie skoków, który odbędzie się po otwarciu skoczni, wezmą udział, prócz Kylkkena i lwowskich zawodników, także zawodnicy z miejscowi.

BIEGI ŁYŻWIARSKIE P. W. KOBIEC

Dziś w niedzielę o godz. 9 rano na torze L. T. Ł. przy ul. Pełczyńskiej odbędą się biegi łyżwiarskie na 200 m drużynowy i 300 m oraz 500 m do P. O. S. Na starcie stanie 77 zawodniczek — liczba we Lwowie mało spotykana!

ZAWODY NARCIARSKIE P.W. 40 pp.

Dnia 14 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się na Pohulance zawody narciarskie, organizowane przez Obw. Komendę P. W. 40 p. p. dla członków P. W. — bieg patrolowy na trasie 6 km; dla członkiń P. W. — bieg indywidualny na trasie 3 km.

=□=

Dałsze szczegóły pożaru w Żółkwi.

Żółkiew, w lutym.

Olbrzymi pożar w ul. Lwowskiej. Jak donosiliśmy w nocy z czwartku na piątek wybuchł w Żółkwi olbrzymi pożar. Pastwą pożaru padła duża, piętrowa kamienica ślusarza i radnego miasta p. Jana Lenartowicza, w której mieściła się, na większą skalę prowadzona pracownia mechaniczno-ślus-

na ganek i dach domu piętrowego z pracownią p. Lenartowicza. Ogień rozszerzał się z błyskawiczną szybkością i w żaden sposób nie można było opanować szalejącego żywiołu. Niebawem zjawiała się na miejscu straż ogniowa z oddziałem wojska, które jednak wobec zupełnego braku wody w pobliskich studniach, gdzie woda pozamarzała, miały zadanie wielce utrudnione. Cały dach blaszany przepalił się po kilku godzinach i runął wraz z wianiem belkowym a w ślad za tem gęste kłęby dymu i ognia powiększając grozę sytuacji, wydobywały się nieprzerwanie z okien pierwszego piętra, skąd przerażeni mieszkańcy a m. p. Lenartowicz z rodziną, nim ogień jeszcze rozszerzył się na dobre, powyrzucali pospiesznie na ulicę, co tylko dało się ocalić z umeblowania.

Przy wydobywaniu jednej z maszyn z pracowni mechanicznej, poparzył się b. p. Lenartowicz doskliwie i nadwodził rękę, którą mu lekarz zaopatrzył i nosić ją teraz musi na temblaku.

Przepalony u góry mur ogniowy odłamał się częściowo i spadł na sąsiedni dach drewniany domu Gruberowej, który ciężarem swym załamał i poważnie uszkodził.

Zgorzały doszczętnie przyległe domosy parterowe, zamieszkałe przez Jureczaków, Surę Gittę, Schneidrową i Keifera a ogółem pięć rodzin w ciągu nocy znalazło się bez dachu nad głową. Poza tem mieszkańcy zagrożonych domów sąsiednich w obawie przed rozprzestrzenianiem się ognia, usunęli niezwłocznie całe, przeważnie mizerne urządzenie swych komnat bądź na ulicę, gdzie po części padło łupem kradzieży, bądź też w miarę możliwości grały swe przeniesli do dalszych domów.

Akcja ratownicza straży ogniowej trwała przez całą noc i cały dzień następny, polegając wobec ograniczonego dopływu wody do gaszenia, głównie tylko na rozrywaniu i usuwaniu ogorzałych słupów, belek i stropów mieszkań. Strych pałacej się kamienicy obciążony był pewną ilością zboża i prowiantów, które w morzu płomieni, podsycając ogień, utrudniały akcję ratunkową.

Szczęściem w nieszczęściu było zaopatrzenie w swoim czasie przy budowie, nowej tej kamienicy z obu stron wysokimi murami ogniowymi a zarazem brak w owej nocy wiatru, który w danym razie byłby mógł snadnie cały kompleks rozslanych, gontem krytych, parterowych domów mieszkalnych obrócić w perzynę.

„Synu mój, rób interesy tylko z ludźmi, którzy się ogłaszają, — oni są bowiem inteligentni — nigdy na tem nie stracisz“.

Beniamin Franklin
w liście do syna.

Z GIEŁDY.**Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ W WARSZAWIE.**

Warszawa, 13 lutego. (G.) Obrót mniej niż średnie. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrocie pozagiełdowych 8.89%, Rubel złoty 4.92%, Marka niem. banknoty w obrotach prywatnych 211.65 do 211.70. Dolar na Berlin 211.95 do 212. Obroty akcyjami bardzo małe.

Przystępujcie

na członków

**SPÓŁDZIELNI
TKACKIEJ Z.P.O.K.**

sarska i warsztat reparaacyjny dla naprawy motorów, maszyn i samochodów przy ul. Lwowskiej. Ogień powstał w niewytłumaczony sposób w małej przybudówce od strony ul. Murskiej, zajmowanej przez Marię Jurczakową, skąd przerzucił się na szopy i zabudowania gospodarcze, mieszczące się na podwórzu a następnie

PRACOWNICY UMYSŁOWI

Rok II. ORGAN PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, SAMORZĄDOWYCH I PRYWATNYCH. Nr. 7.

Nie możemy się dać uprzedzać...

Charakterystyczną cechą urzędników państwowych, czy pracowników instytucji państwowych jest dziwne zjawisko bojaźliwości, braku wiary w przyszłość i stygmat wiecznego przygnębienia, które zasadniczo rodzi większą lub mniejszą dozę narzekania i utyskiwania na wszystko w myśl przyjętej zasady: „jest źle, lecz będzie jeszcze gorzej“!

Te objawy psychiczne paraliżują wszelkie objawy twórczego życia, oraz powodują, iż do stanu urzędniczego odnoszą się czynniki rządzące z pewnem uprzedzeniem i brakiem wiary w jego poczynania, a na czoło wybiega się jednokrotnie pełne zapалу i entuzjazmu i gotowości do pracy, chociaż niejednokrotnie z fachowcami i umysłowcami kwalifikacjami stoja zazwyczaj bardzo daleko od owych wyszkolonych, rutynowanych, z wyższym wykształceniem pracowników.

Jakie są tego stanu psychicznego istotne przyczyny? Można tłumaczyć stan owego zubożenia i bezradności w oczekiwaniu niewiadomej sytuacji jedynie tylko stosunkami powojennymi oraz reminiscencjami uległości i serwilizmu z czasów zaborczych, albo też można przyjąć również, iż w państwie wolnem te okoliczności, iż właściwie bardzo mało poświęca się pracy nad wychowywaniem czynnika obywatelskiego w licznych rzeszach urzędniczych.

Chodzi o jeden państwo-twórca i ten ręk, o zorientowanie umysłowe do pracy dla jednej wspólnej idei oraz o urobienie charakterów pracowników oddanych swemu zawodowi z całym zapalem i poświęceniem, a nie podlegających rozbieżności w koncepcji ideowej i będących w ustawicznym rozgardiaszu rozterki duchowej.

Pracownicy i urzędnicy państwowi muszą śmiało spojrzeć sobie wzajemnie w oczy, muszą poznać się wzajemnie i muszą zrozumieć, że praca ich służy dla naczelnego dobra, jakim jest dobro Państwa, w myśl zasady, iż solidarność i wartość w pracy państwowych urzędników jest podwaliną potężnego gmachu Państwa.

Celem stworzenia podstawy bezwzględnej ufności do pracy pracowników państwowych ze strony kompetentnych zwierzchnich czynników zachodzi konieczność wytworzenia takiego harmonijnego ustosunkowania się do pracy Rządu, ażeby nie było żadnych, najmniejszych wątpliwości, iż mogą być ze strony pracowników jakiegokolwiek odchylenia.

Najwyższym naszym celem jest — Dobro Państwa, to też żadne odchylenie w tym kierunku ze strony nielojalnych jednostek nie mogłoby być tolerowane, co więcej jednostki takie siłą logicznego faktu musiałyby się konsekwentnie usunąć ze społeczności urzędniczej, nie mogąc się podporządkować ideologii państwowo-twórczej.

Celem wychowania typu pracowników umysłowych, pracujących w urzędach i instytucjach państwowych dla dobra Rzeczypospolitej, oraz celem zharmonizowania społeczności urzędniczych bez względu na różnorodność zapatrywania ugrupowań politycznych — należałoby owe rzesze urzędnicze skłonić do jednej ideologii, jednem zawołaniem i hasłem: „Praca dla Państwa jest naszym najwyższym rozkazem“!

A skoro pracownicy umysłowi w urzędach i instytucjach państwowych są jedynymi rzecznikami takiej pracy, to nie mogą, pracując dla Państwa, ustosunkowywać się do niego biernie, obojętnie lub negatywnie.

W pracy tej nie mogą pracownicy państwowi dać się uprzedzać innym pracownikom umysłowym, gdyż pra-

cownicy państwowi przede wszystkim muszą świecić przykładem w pracy w swych instytucjach, muszą rozbudzać ducha obywatelskiego w dalszych kręgach swego otoczenia i wpływami swoimi urabiać mentalność pracowników umysłowych innych instytucji, nie będących wybitnie państwowymi, lub nawet będących instytucjami prywatnymi.

Praca pracowników umysłowych ma w zasadzie iść w kierunku dobra Państwa i nie może być przedmiotem przetargów lub polegać na szukaniu dróg może zbawiennych, lecz indywidualnych.

Przedownikami w takiej pracy mogą być tylko urzędnicy państwowi.

Dr. Bronisław Majewski.

Mały kongres pracowników państw.

Sprawy uposażeniowe w referacie kol. Krupy (S. U. P.).

Urzędnicy w okres obniżania płac nie wchodzili po kilku latach dużych dochodów — ale po wielu latach dochodów w najwyższym stopniu skąpych, a po miesiącach zaledwie względnie lepszej sytuacji — takiej jak w roku 1925; wchodzili więc niezaopatrzeni w oszczędności, w inwestycje ubraniowe, meblowe itp., lecz zaledwie zaczynający doprowadzać swój stan do równowagi; wchodzili jako ci, którzy najmniej odczuli poprawę sytuacji gospodarczej kraju w latach dobrych, odczuć za to mieli pogorszenie w latach złych.

W kwietniu 1931 roku składka emerytalna podniesiona była z 3 do 5 proc. W maju skasowano dodatek 15 proc. W lipcu zniesiono dodatek stołeczny 20 proc., kresowy obniżono z 40 do 20 proc., zniesiono dodatek budowlany. Poza to od początku roku zniesiono awansowanie. W lipcu wstrzymano nakazane przez ustawę jako następujące automatycznie szeregowanie, legalizując to ustawowo dopiero ex post, w kilka miesięcy później. Obniżono normy diet podróży. Wraz z innymi pracownikami najemnymi, obciążeni zostali urzędnicy dodatkiem 10 proc. do podatku dochodowego. W ciągu kilku miesięcy więc dochody urzędników na prowincji skurczyły się prawie o 15 proc., w Warszawie zaś prawie o 30 proc., uwzględniając już obniżki cen artykułów pierwszej potrzeby; poza zniesieniem dodatku budowlanego, obniżeniem różnych należności i poza nie podniesieniem pensji tam, gdzie urzędnik na zasadzie przepisu prawnego na to liczył. Mało, że obniżki te nastąpiły w ciągu kilku miesięcy: redukcje dodatku stołecznego i kresowego, wprowadzone 1 lipca, zapowiedziane zostały pod koniec czerwca, bez pozostawienia jakiegokolwiek możliwości przystosowania wydatków do tak zmniejszonych zarobków.

Nigdzie te ciosy nie były tak dotkliwe jak w Polsce. Przedewszystkiem, jak widzieliśmy, w Polsce, przeprowadzając obniżki, zastosowano taką rozpiętość ich skali, jakiej nigdzie nie było: wojskowy zawodowy na prowincji — 3 proc., urzędnik na prowincji — prawie 15 proc., urzędnik w Warszawie — prawie 30 proc. Takiej skali, jaka była zastosowana do urzędników w Warszawie, próżnoby szukać gdziekolwiek. Po drugie obniżki zostały przeprowadzone w innych krajach po dłuższym okresie wzrostu — w Czechosłowacji jeszcze pod koniec 1930 r. podniesiono płace urzędnicze; w Polsce zniżka dotknęła, jak to już szczegółowiej omówiliśmy wyżej, uposażenia obniżone podczas poprzedniego kryzysu i powracające dopiero po obniżeniu się cen do dawnej wartości realnej. Wreszcie — uposażenie polskie jeszcze przed wszystkimi obniżkami było niewysokie; ustalono je w okresie kryzysu inflacyjnego postabilizacyjnego, licząc się ze słabością gospodarczą kraju, obiecywano sobie,

że później będą one podnoszone — jak to wynika wyraźnie z przepisów o dodatku regulacyjnym i ekonomicznym; zamiast tego zostały obniżone.

W rezultacie uposażenia w Polsce są niższe, niż we wszystkich sąsiednich krajach, nawet niż w takim kraju, jak Austria, gdzie wskutek szczególnie trudnych warunków powojennych płace są utrzymywane w bardzo skromnych rozmiarach, nieporównalnych z okresem przedwojennym.

Najścisniej z sąsiadującą z Polską krajów obniżyły pensje urzędnicze Niemcy. Od 1 lutego 1931 roku obniżono uposażenia o 6 proc. (tylko dla ministrów o 2 proc.), od lipca 1931 roku o dalsze 4—8 proc., razem więc o 10—14 proc. Od listopada nastąpiły jeszcze dalsze zniżki, nie mające już jednak ogólnego charakteru (urzędnicy nadetatowi, nauczyciele). Redukcja więc dochodów do 14 proc., dla nauczycieli — do 20 proc. Wobec stosunkowo bardzo wysokiego poziomu płac w Niemczech pozostały one jednak po trzech redukcjach wyższe jeszcze niż w innych krajach środkowo-europejskich: w porównaniu z Polską są one dla urzędników administracji ogólnej dwa razy wyższe niż w Polsce, dla szkolnictwa i sądownictwa o 60 proc. wyższe (mowa tu i wszędzie dalej o pensjach urzędników samotnych). Obecnie obniża się znów w Niemczech pensje o 9 proc., równocześnie jednak z bardzo intensywnie prowadzoną akcją obniżania cen detalicznych, łącznie z takimi jak taryfy kolejowe, pocztowe, ceny gazu, elektryczności, komorne itd. — zmniejszenie siły nabywczej uposażeń nie będzie więc tym razem bardzo dotkliwe.

W Austrii uposażenia obniżono o 4—6 proc., uwzględniając zaś skasowanie specjalnych dodatków wypłacanych dawniej w czerwcu i grudniu — o 3—10 proc. Ponieważ w Polsce redukcja była silniejsza, nawet sławne dotąd z niskiego poziomu uposażenia austriackie są obecnie wyższe od polskich: urzędników administracji ogólnej o 5 proc., szkolnictwa o 15 proc., funkcjonariuszów niższych zaś o 50 proc. Minimum egzystencji, najniższa suma uposażenia pracownika państwa węgry wynosi 170 szyl., t. j. 212 zł. poza dodatkami rodzinnymi i mieszkaniowym i to minimum egzystencji pozostawiono przy redukcjach pensji bez zmiany.

W Czechosłowacji pensji dotąd wcale nie obniżono. W administracji ogólnej i w szkolnictwie są one przeszło o 40 proc. wyższe niż w Polsce, nieco wyższe i w sądownictwie.

Jak przedstawia się w tych warunkach sytuacja materialna urzędników? Przeprowadzona przez organizację urzędniczą wśród członków ich ankietą w sprawie zadłużenia jeszcze z okresu przed obniżką pensji, wykazała warunki katastrofalne. Zadłużeni okazali się niemal wszyscy urzędnicy; przeciętne zadłużenie wynosiło sumę

4-miesięcznej pensji, nierzadko przekraczało pensję 6-miesięczną. Było to wynikiem faktu, że przez cały czas po wyższej koniunktury uposażenia urzędników pozostawały niedostateczne, zaopatrywanie się w odzież, sprzęty, meble, nie mówiąc już o mieszkaniu, mogło więc odbywać się tylko przez korzystanie z kredytu, zwłaszcza w postaci kredytu towarowego — zakupów na raty. Taki był stan przed obniżką pensji. Obniżki musiały oczywiście pogorszyć gwałtownie położenie urzędników. Obciążenie stosunkowe długami, mierzone stosunkiem długu do pensji, automatycznie wzrosło; możliwości zaspakajania najelementarniejszych potrzeb skurczyły się. Gwałtowne obniżenie zdolności nabywczej urzędników było niewątpliwie jednym z poważniejszych czynników spadku zapotrzebowania na odzież i materiały włókiennicze itp. artykuły, co pociągnąć musiało ograniczenie produkcji, zwłaszcza w przemysle włókienniczym, pogłębiając działanie kryzysu. W związku z obniżeniem pensji spodziewane było znaczne pogorszenie wypłacalności w handlu; jeżeli nie sły chać pod tym względem specjalnych skarg, to dowodzi, że urzędnicy jednak starali się za wszelką cenę uiszczać ze swych zobowiązań, musiało to być jednak połączone z niezwykle wysiłkami zwłaszcza wobec niedostępności tańszego kredytu dla urzędników, konieczności korzystania częstokroć z pożyczek na lichwiarskie procenty lub z okupowanego wysokimi cenami kredytu towarowego. Przewidziana w budżecie na rok 1929-30 suma 3 milj. zł. przeznaczona na sfinansowanie instytucji wzajemnego kredytu urzędniczego, nie została wówczas wykorzystana, w późniejszych budżetach już jej nie wstawiono i urzędnicze instytucje kredytowe są pozbawione środków.

Jeśli sytuacja urzędników była już w poprzednich latach bardzo zła, skazując zwłaszcza masy niższych urzędników na życie w niedźwiznych warunkach i na konieczność zaciągania rosnących ciągle długów przy każdym wydatku na ubranie, na mieszkanie — dziś sytuacja ta uległa dalszemu znacznemu pogorszeniu. Uwzględniając całą powagę trudności gospodarczych, jakie ciąży nad krajem, trzeba zdawać sobie sprawę, że 1) stan taki, jak obecny na dłuższą metę utrzymać się nie da, 2) nawet w obecnej sytuacji konieczne jest dopomożenie tym grupom i jednostkom, które znalazły się w najtrudniejszej sytuacji, 3) jakiegokolwiek próby dalszego pogorszenia sytuacji urzędników spotkałby się musiły ze stanowczym sprzeciwem urzędników.

Z działalności Sekcji Pracy.

Pod przewodnictwem p. senatora Iwanowskiego, wiceprezesa Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia odbył się w Warszawie zjazd przewodniczących Sekcji Pracy Wojewódzkich Komitetów do Spraw Bezrobocia.

Na zjeździe tym omawiano szeroko dotychczasowe wyniki pracy.

Co do pracowników umysłowych, wśród których bezrobocie jest procentowo wyższe niż wśród robotników podkreślono jako objaw niepokojący apatię bezrobotnych. Bezrobotni pracownicy umysłowi nigdzie się nie rejestrują, tak, że cyfrę ich trudno nawet dokładnie ustalić. Wobec coraz częstszego wprowadzenia przez pracodawców 8-mio godzinnego dnia pracy zjazd wyraził opinię, że koniecznym jest przyspieszenie wydania ustawy o 7-mio godzinnym dniu pracy, co w zasadzie jest u nas prawem zwyczajowym. Wydanie tego rodzaju ustawy mogłoby bardzo wydajnie zmniejszyć bezrobocie wśród pracowników umysłowych.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Rok III.

Tygodniowy dodatek „Słowa Polskiego“

Nr. 7.

1. BAŁAMUTKA.

(Za rozwiązanie 2 punkty).

Z sylab: An, grom, hu, kra, mor, o, po, sto, sy, tra, frell, wa, należy utworzyć 6 wyrazów. Wyrazy te trzeba następnie wpisać w załączoną figurę. Drugi i czwarty rząd pionowy dadzą aktualne rozwiązanie o cnotcie powojennej.



Znaczenie wyrazów:

1) Mało pracy, mały budynek; wogóle: nic wielkiego. 2) Karta, ale nie do pisania. 3) Ogólny nastrój podczas wizyty komornika. 4) Jest przy każdym okęcie, chyba po to, aby utonął. 5) Ile otrzymujesz listów z prośbą o przyjęcie pożyczki? 6) Raz dziennie, względnie tygodniowo, zależnie od sprawy.

Marjan Zubrzycki.

2. HOKUS POKUS.

(Za rozwiązanie 4 punkty).

- Posłuchajcie moją mił, Jakże Hanka figle stroi! Zwierza z ptakiem raz zeszyła I w salonie powiesiła.
- By pokoić swój ozdobić, Myśli co tu jeszcze zrobić? Początek z bata odcina, Śliczny kwiatek tam przypina.
- Potem biegnie do stolika, Patrzy: „Polska gramatyka“, Więc przyminek zeń wycięła I do uszek go przypięła.
- Wnet wykrzyknęła z kurkiem łączy Z którego się woda sączy — Koło pieca postawiła, Matkę będzie się cieszyła.
- Wtem aparat Hanka psuje, Dwie literki zeń wywinuje, Nim zaczęła — już żegnała I instrument otrzymała.
- Nakoniec zatańczyć rada Taniec z zaimkiem składa. Krok za krokiem w lewo, w prawo! Tańczy Hanka brawo, brawo!!

Helena Górawska.

3. NA WESOŁO.

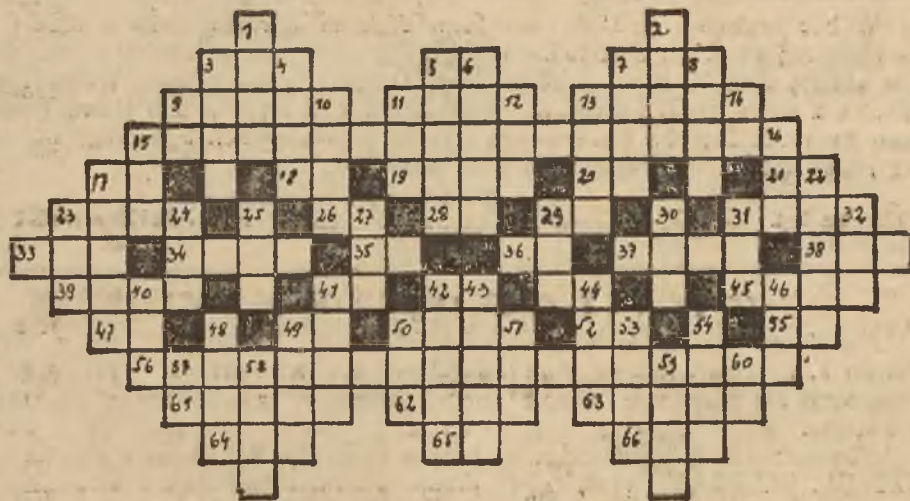
(Za rozwiązanie 3 punkty).

- Zgadnijcie człowieka który Patrzy na was zawsze z góry? Wszak to chyba dobrze wiecie, Jak kraj najmniejszy w świecie?
- Czy to komu się choć śniło, Aby powieść czytać z tyłu?
- A teraz zadanka stara: Jakim ciałem jest, no... para?
- Któryż to tak silny człek, Że ręką wstrzymał ańbą bleg?
- Jakiego to choroba rodzaju Że nikt na nią nie choruje w kraju?

Norbert Ochs.

4. W ODPOWIEDZI NA „BARDZO ŁATWA KRZYŻÓWKĘ“.

(Za rozwiązanie 3 punkty).



Pionowo: 1) Bogini zwycięstwa, 2) wypadek, 3) zaimek, 4) ciało ustawodawcze, 5) miejsce zapasów, 6) żołnierz, wykonujący roboty techniczne, 7) wyżyna w Azji, 8) poezjopisarz rzymski, 9) dopływ Kamy, 10) duch nadprzyrodzony (w wierzeniach średniowiecznych), 11) służka Zeusa, 12) bóg egipski, 13) krzesło monarchy, 14) karta, 15) powieść Kraszewskiego, 16) przyjaciel Mickiewicza, 17) utwór muzyczny, 22) student kończący wydział prawny, 23) zdrobniałe imię żeńskie, 24) imię niedawno zmarłej artystki filmowej, 25) przełęcz w Tyrolu, 27) miasto w Niemczech, 29) wiatr nad jeziorem Garda, 30) miasto kąpielowe w Belgii, 31) bryła lodu, 32) potwierdzenie, 40) imię męskie, 41) nazwisko znanego szaradzysty, 42) krem, 43) gwiazdobiór, 44) egipska bogini prawdy, 46) as, 48) morze (po niemiecku), 49) płyn kwaśny, 50) podwyższony ton gamy, 51) bojaźń, 53) widmo, 54) rzeka w Czechosłowacji, 57) zaimek

(wspak), 58) rzeka w Polsce, 59) kościół, 60) skrót handlowy.

Poziomo: 3) Zebranie gminne, w carskiej Rosji, 5) tuz, 7) imię męskie, 9) nazwa starożytnego ludu w Peru, 11) członek rodziny, 13) popularna roślina, 17) przymimek, 18) rodzajnik włoski, 19) pisarz francuski, 20) zaimek, 21) dopływ Ufy, 23) minerał, 26) imię chińskie (męskie), 28) miara, 29) zaimek, 31) bat, 31) pytajnik, 34) miara angielska, 35) ton gamy wł., 36) starożytne miasto, 33) sprzeczka, 38) bokser polski, 39) pieśń, melodia, 41) jednostka oporu, 42) rzeka we Włoszech, 45) na pad, 47) rzeka w Szwajcarii, 49) język południowo-francuski, 50) hrabia w Anglii, 52) inicjały poety polskiego, 55) ton gamy francuskiej, 61) bogini rolnictwa, 62) stroma góra, 63) wytknięta grona sportowa, 64) postać biblijna, 65) do (po niemiecku), 66) papuga.

Rzędy: 15 i 56 dadzą jako rozwiązanie znane przysłowie polskie.

Jack Heiber — Samuel Lang.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z Nr. 5.

- Powitanie, Maria—wita oraz witamina. Poza tem uwzględniliśmy również na stojącą możliwość: Maryla przybyła (Przybyła).
- Szarada, Bóg i Ojczyzna — hasło Polska.
- Homonimy. 1. To—ale—ty. 2. Słuch—czy.
- Aktualne przysłowie o biedzie. Bieda jak dokuczy, to rozumu uczy. Wyrazy pomocnicze są: biesiada, danina, jakkolwiek, dożyłki, kulisy, czytelnia, towarzyszy, ropucha, zuchwały, murawa, ulica, czynownik.

LISTA ROZWIĄZUJĄCYCH.

Poniżej podajemy szczegółowy spis uczestników naszego „Turnieju nieustającego“. W nawiasie ilość zdobytych punktów, obliczona do dnia 10 lutego b. r. włącznie.

1. Inż. Mieczysław Chortyński („Sympatyk“ — 96). 2. Kazimierz Denasiewicz (91). 3. Helena Mokrzycka (85). 4. Dr. Stanisław Piłszak (78). 5. Janek Fidejko (77). 6. Władysław Bieniarz (74). 7. Stanisława Sokółowska (70). 8. Józef Andruski (68). 9. Henryk Kopia (68). 10. Teodor Fidejko (67). 11. Tadeusz Rządki (65). 12. Janina Lanżanka (62). 13. Dr. Robert Landes (58). 14. „Amator“ (55). 15. Zofia Chortyńska (55). 16. Zbigniew Szymonowicz (53). 17. Ludwik Perlberger (53). 18. Norbert Ochs (50). 19. Janek Reiss (50). 20. Michał Pasternak (48). 21. Zofia Dadejówna (48). 22. Władysław Jaworski (46). 23. Marjan Zubrzycki (44). 24. Józef Kaczmarz (41). 25. Konstancja Szumańska (40). 26. Józef Marczewski (40). 27. Ks. Józef Węlc (39). 28. Jadwiga Rutkowska (39). 29. „Domino“ (39). 30. „Emmon“ (39). 31. Lesław Skarbiński (39). 32. Jan Kierepka (38). 33. Julia Proguńska (37). 34. Władysław Kotomłocki (36). 35. Roman Klimczak (36). 36. Olga Szymonowicz (33). 37. Stanisława Chładowska (32). 38. Jadwiga Jaworska (32). 39. Michał Sławicki (31). 40. Irena

- Lewicka (29). 41. Olga Madurowiczowa (28). 42. Leon Kościelski (27). 43. Mieczysław Wodziński (26). 44. Maria Kosmowska (26). 45. Walenty Golań (24). 46. M. Nedeckzy (22). 47. Olga Spodaryk (22). 48. Józef Miliński (20). 49. „Baśka“ (20). 50. „Ed“ (20). 51. Władysław Dumanowski (20). 52. W. Reiser (20). 53. Samuel Beller (19). 54. Janina Greiner (17). 55. Janina Grudnicka (17). 56. Helena Mayerhoffowa (17). 57. Antoni Dworski (15). 58. H. Gumieny (14). 59. Dorota Herbstmanówna (13). 60. Leon Glaschmidt (13). 61. Wincenty Chomicz (12). 62. Tadeusz Sordecki (12). 63. Maria Skórska (12). 64. Kasper Macuga (11). 65. Tadeusz Kurjański (10). 66. Adela Berezowska (8). 67. Alicja O. Brien (5). 68. Mieczysław Jastrzębiec (5).

W myśl warunków „Turnieju nieustającego“ — pierwszych dziesięciu, którzy uzyskali kolejno największą ilość punktów, otrzymuje po jednej wartościowej nagrodzie w postaci najnowszych utworów beletrystycznych. Nagrodzeni automatycznie tracą wszystkie dotychczas uzyskane punkty, a innym doliczać się będzie w dalszym ciągu aż do następnego podziału nagród t. zn. do dnia 2 marca b. r.

Nagrody odebrać można w redakcji w godzinach urzędowych pomiędzy 12 a 2 po poł. Zamiejscowych prosimy o dokładne adresy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

28. WP. H. Herzman. Nagrody dotychczas nie wysłałamy, gdyż nie znamy p. dokładnego adresu.

29. WP. K. Den. Po sprawdzeniu załączymy.

30. WP. H. Mokrzycka. Jak wyżej.

31. WP. M. Pasternak. P. Zofia Łakomska jest jedną z młodszych, znanych szaradzystek poznańskich. Adresu Jej bez uprzedniego porozumienia się podać nie możemy.

32. WP. W. Reiser. Krzyżówka ma kilka wad w układzie rebusu zupełnie wadliwy. Zatrzymujemy kwadraty magiczne.

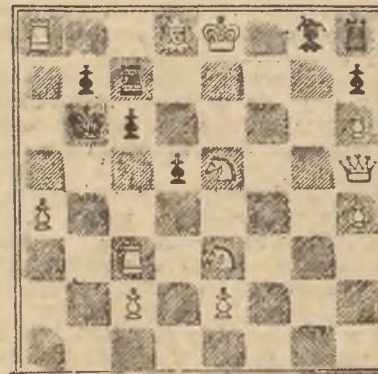
Kącik szachowy.

ZADANIE L. 86.

Juliusz Toth, Budapeszt.

1 wzmianka zaszczytna.

Czarne: Kb6, W:c7, h8, Gg8, P:b7, c6, d5, h7; (8).



Białe: Ke8, Hh5, W:a8, c3. S:c3, e5; P:a4, c2, e2, h4, h6; Gd8; (12). Samomat w 2 posunięciach.

ZADANIE L. 87.

H. Brixi, Wiedeń.

2 wzmianka zaszczytna.

Białe: Kd1, Hd4, Wg8, G:e2, h6; S:a8, b7; P:a6, b4, c2, e3, e6, f5, g2; (14).

Czarne: Kh4, We7, S:e4, h1; P:b5, c3, d2, g3, h7; (9). Samomat w 2 posunięciach.

ZADANIE L. 88.

Rudolf Svoboda, Praga.

3 wzmianka zaszczytna.

Białe: Kh2, Ha2, W:a6, g1, G:e2, h6; S:g5, g8; P:a5, b2, g4, h3; (12).

Czarne: Kg6, Wc7, G:b8, h1; P:a7, b6, c6, d5, g2; (9). Samomat w 2 posunięciach.

ZADANIE L. 89.

R. Svoboda, Praga.

1 i 2 pochwała ex aequo.

Białe: Kd3, Hf5, Wa6, G:a7, h1; S:a2, g3; Pc5; (8).

Czarne: Kd5, W:g2, g8, Gh7, Se7, Pd4, e5, g4; (8). Samomat w 2 posunięciach.

ZADANIE L. 90.

J. Gottfried, Łódź.

1 i 2 pochwała ex aequo.

Białe: Kb1, Hd7, Gg6, S:d4, e4, P:a2, b3, f2, g5; (9).

Czarne: Kd3, Wg1, h1, Gf1, P:a3, b2, e5, g2, g7, h2; (10). Samomat w 2 posunięciach.

ZADANIE L. 91.

O. Votruba, Vraz (Czechy).

3 pochwała.

Białe: Kh8, He2, W:d1, f2, G:c5, h7; Sd7, Pg7; (8).

Czarne: Ke6, Wb8, Gh3, S:d8, e3; P:b7, c6; (7). Samomat w 2 posunięciach.

ZADANIE L. 92.

N. Schaechter, Mlynowce.

4 pochwała.

Białe: Kf1, Hd6, Gc3, S:g5, h4; P:d3, e2; (7).

Czarne: Ke3, Pf2, f4, h2, h3; (5). Samomat w 2 posunięciach.

Wszystkie powyższe zadania są oryginalnymi „Słowa Polskiego“. Prace te zostały nagrodzone, jak to już podaliśmy w poprzednim numerze, przez redakcję periodyku szachowego p. t. „Polski Zadaniowiec“.

Rozwiązania zadań z bieżącego numeru należy nadsyłać do 1 marca b. r. włącznie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. Podsadny, Sanok. L. 76 mylnie. Dalsze rozwiązania dobre.

M. Ferens, Lwów. Nagroda książkowa. Wyślemy.

W. Jaciuk, Tarnopol. Kilka osób może rozwiązania posyłać w jednej kopercie.

W. Hauserowa, Lwów i L. Perlberger, Przemysł. — W sprawie z dnia 1. 69. (Rduch) odpowiemy szerzej w nast. numerze.

Rozwiązania zadań z bieżącego numeru należy nadsyłać do dnia 26 b. m. włącznie. Adres redakcji: „Słowo Polskie“, Lwów, ul. Zmorowicza 15.

OGŁOSZENIA

Konkurs

na stanowisko dyrektora Kasy
Chorych we Lwowie,

która działalnością swą obejmuje powiaty
administracyjne: lwowski, bobrecki, gródecki,
jaworowski, rudecki i m. Lwów.

Kandydaci na to stanowisko winni wy-
kazać, że:

1. posiadają obywatelstwo polskie,
2. czynią zadość warunkom przepisany-
m w art. 25 ust. 1. i 2. Rozporządzenia Pre-
zydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listo-
pada 1930 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 81 poz.
535) przy ewentualnym uwzględnieniu art.
76, zdanie drugie, tegoż rozporządzenia.

Wynagrodzenie za pracę na tem stano-
wisku będzie ustalone przy zawieraniu
umowy służbowej.

Nadanie stanowiska nastąpi prowizory-
cznie z tem, że w razie zadawalającej
pracy na tem stanowisku, nastąpi stabili-
zacja, stosownie do postanowień przepisów
służbowych.

Podania udokumentowane uwierzytelnio-
nymi odpisami świadectw należy składać
w Kasie Chorych we Lwowie, w zapie-
czętowanych kopertach z napisem: „Kon-
kurs na stanowisko dyrektora Kasy Cho-
rych we Lwowie” — do godziny dwu-
nastej w południe dnia 20 lutego 1932 r.

Do podania należy dołączyć dokładny
opis życia (curriculum vitae) ze szczegól-
nym uwzględnieniem pracy w instytucjach
ubezpieczeń społecznych.

Podania, które pozostaną bez odpowie-
dzi, należy uważać za nieuwzględnione.

Lwów, dnia 13 lutego 1932 r.

Komisarz Zarządzający Kasą Chorych
we Lwowie

509 Dr. Edward Miziura.

NAJLEPSZE NASIONA

GOSPODARCZE, WARZYWNE I KWIATOWE

POLECA SKŁAD NASION

Edmunda Riedla

WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO L. 3

Cenniki szczegółowe ilustrowane wy-
syłam na żądanie. 516

NARZĘDZIA OGRODNICZE W WIELKIM
WYBÓRZE STAŁE NA SKŁADZIE.

NIEMA WINA NAD WĘGRZYNA

po powrocie z Węgier oferuje Szamoro-
dner arom. zł. 35 — 650. Tokaj Szamoro-
dner zł. 5. — do 8. — Tokajskie słod. zł.
8. — do 10. — Stare Tokaje zł. 12. — do 24.
T. Cieśliński Przemyśl—Lwów, 3 Maja 5. 519

PRIMO

względnie secundo loco lwowskich realno-
ści czynszowych ulokuję 3000—9000 dola-
rów adwokat umieniem klienta. Dokładne
oferty pod „Skrypt” do Administracji Sło-
wa Polskiego. 517

RUFUS KING.

36)

„Pieniądze, albo życie”

(MURDER DE LUXE.)

Przekład autoryzowany
z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Widzę, że kapitan odniósł fałszy-
we wrażenie — rzekł Antoni. — Ten
hydroplan jest dla mnie taką samą
niespodzianką, jak i dla pana.

Ale Wickstrom trwał uparcie przy
swojem.

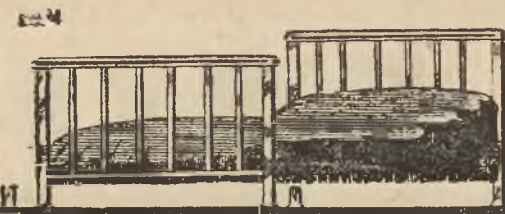
— Wierze pan się spodziewał statku-
— zapytał.

— Nie — odparł Antoni. — Nie
wiem, czego się wogóle spodziewałem.

— W dzisiejszych czasach — zgo-
dził się kapitan — trudno jest przewi-
dzieć, jaki pomysł przyjdzie takim
lotrom do głowy.

Sytuacja była trudna. Antoni nie
chciał narazie wyświecić jej kapita-
nowi w całej rozciągłości. I zresztą nie
było już na to czasu. Wpierw trzeba
się było załatwić ze zbliżającym się
hydroplanem.

— Później panu wszystko wytłu-
maczę, kapitanie — rzekł Antoni. —



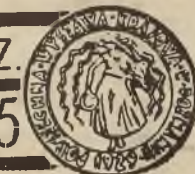
WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI LWÓW PL. BERNARDYŃSKI 15

TELEF. 47-92

ROK ZAŁOŻ.
1907

WYDZIGNY
NA DŁUG W POZNANU
WIELKIM SREBRNYM



Oficerska Spółdzielnia Mieszkaniowa O. K. VI. we Lwowie.

Wobec braku — na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu w dniu 6. b. m. wymaganej art. XIX. Statutu kwalifikowanej większości członków — odbędzie się w sobotę dnia 20 b. m. o godz. 18-ej Drugie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z ogłoszonym poprzednio porządkiem dziennym w sali teatru żołnierskiego Kadry 6. Szpitala Okręgowego przy ul. Jabłonowskich 5, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych. 514

Za Zarząd:

F. Usarz kpt.
sekretarz.

Dr. L. Miłkowski p.k.
prezes.

ZAWIADOMIENIE!

Niniejszem podaję do wiadomości mej Sz. P. T. Klienteli, że z dniem 1 lutego b. r. zlikwidowałem filię swoją we Lwowie przy ul. Sykstuskiej 20 i temsamem nie przyjmuję więcej odpowiedzialności za wykonane tamże zamówienia.

Równocześnie zawiadamiam, że jedyna moja filja we Lwowie znajduje się PRZY UL. WAŁOWEJ 11 a, dokąd proszę skierować łaskawe zamówienia.

Józef Rotter, sztuczna farbiarnia i pralnia chemiczna
BIELSKO-BIAŁA. 518

SPRZEDAŻ

WSTĄPI PRZEKONAJ SIĘ!

Kapy — firanki ręcznej roboty od zł. 11, koronki 9 gr., tabletki 28 gr., brokaty od zł. 780. Ceny zdumiewająco niskie Wytwórnia Freilich Lwów, Sykstuska 21. 261

ŁÓŻKA

i Materace oraz meble wszelkiego rodzaju poleca obecnie najtaniej na raty Steli i Sko, Lwów, Kazimierzowska 28. 273

„PENSJONAT LUBICZ”

Kosów ad Kołomyja jest do sprzedania albo wdzierżawienia 416

FORTEPIAN

„Heitzmann”, najdoskonalszy model — prawdziwa okazja — winna zainteresować sprzeda Skleniarski, Kopernika 26. 505

KAMIENICE

nowe, przedwojenne, rentowne. Wille. Parcele we wszystkich dzielnicach korzystnie sprzeda Centralna Agencja Kopernika 14. 508

WILLA

parterowa, mansard, nowa wolna, komfort, garaż, ogródek. Okolica Bema. Cena 5200. Wkład 2600 dolarów. Sprzeda Centralna Agencja, Kopernika 14. 507

PODUSZKI

elektryczne w różnych wielkościach, według przepisu lekarskiego poleca najtańszy Elektrotechniczny Skład Akademicka 14. 502

Z POWODU

likwidacji mieszkania, salon, pokój męski, jadalny i sypialny, poszczególne meble w. fortepian okazynie zaraz do sprzedania. Ogiądać 2—5 po poł. Akademicka 26 m 8. 492

ZARÓWKI

Osrama i Philipsa sprzedaje najtaniej Elektrotechniczny Skład, Akademicka 14. 503

POSAD POSZUKUJA

AGRONOM

lat 28, kawaler, ma skończoną średnią szkołę rolniczą, siedem lat praktyki, bardzo dobre polecenia, poszukuje posady od kwietnia lub wcześniej. Łaskawe zgłoszenia do admin Słowa Polskiego pod „dobry organizator”. 453

KRAWCZYNI

szuka szycia prywatnie 2 zł dziennie. Listy do Administracji „Krawczyń”. 481

LOKAL

lat 42, z długoletnimi świadectwami z powodu redukcji poszukuje posady od marca lub kwietnia. Na ostatniej posadzie lat 6. Walenty Surowiec, Myszakowce p. Lesko 487

MŁODA

inteligentna panienka poszukuje posady do dzieci z szcieniem. Listy do Administracji Słowa pod „Pracowita”. 497

FRYZJER

damski i męski, Henryk Bystron, Lwów. Fredry 6 poleca się P. T. czytelnikom Słowa Polskiego. 491

MIESZKANIA

ŁADNY LOKAL

biurowy 4—5 pokoi, okolica pl. Mariackie-
go do wynajęcia od gospodarza Zgłosze-
nia pod „Centrum handlowe” do Admini-
stracji. 498

CZTERY

pokoje komfortowe, sioneczne 300 złotych.
trzy pokoje 230 złotych Miesięczny czynsz.
Listopada, do wynajęcia. Centralna Agencja
Kopernika 14. 505

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ

dobrej pielęgniarki Zgłoszenia do admin.
Słowa Polskiego Jamroz. 501

NAUKA I WYCHOWANIE

TANIO,

szybko, doskonałą metodą udzielam lekcje
bridge'a. Zgłoszenia codziennie od 2—5 ul.
Legionów 5, drzwi 4. 499

MARIA COMBIER

nauczycielka francuska
udziela lekcje Sykstuska 48,
parter od 11-tej do 6-tej. 449

POMOC LEKARSKA

AKUSZER I GINEKOLOG-OPERATOR

Dr. JAN KILAR

ordnuje przez cały dzień. Lwów, Sapie-
hy 89 naprzeciw kina „Grażyna”. Telefon
15-62 161

Dr. Zofja Wepper

Kosmetyka lekarska od 12—1. Chor. skórne
i wener. od 3—4. Janowska 26, tel. 25 19.
Chirurgia estetyczna, leczenie żyłaków.
Elektrokoagulacja. 439

RÓŻNE

PRZEPISUJĘ

na maszynie 35 groszy stronica. Boimów
18/11 Goldstein. 489

ODMRAŻA,

reperuje wodociągi, robi kucze i zamki
i wszelkie roboty tokarskie i slusarskie.
Sykstuska 31, Karmazyn. 500

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przy
wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne
tak w miejscu jak i na prowincję

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6
Telefon 48-25. 309

— Nie możemy odpędzić — zauwa-
żył kapitan, na tym punkcie pewny
swego. — Cóż to jest nasza szybkość
w porównaniu do jego?

— Nie, nie — mówię w przenośni —
rzekł Antoni. — Nie możemy dopuścić,
żeby on się zaniadto zbliżył do „Mor-
gany”.

— Ale ja zatrzymałem maszyny. On
chce z nami mówić.

— Nie zaszkodzi dowiedzieć się, o co
go od nas chce — zauważył Barry.

— Więc, kapitanie — rzekł Antoni.
— Schowamy Billingsa i zaraz przy-
dziemy do pana na pokład. Niech pan
postawi na straży z rewolwerem któ-
rego z załogi na wypadek, gdyby tam-
ci z hydroplanu chcieli podnynąć za
blisko.

Niebieskie, porcelanowe oczy kapi-
tana o mało nie wyskoczyły z orbit.

— Z rewolwerem? — powtórzył. —
Z rewolwerem?

— Tak — rzekł Antoni. — Proszę,
niech pan więcej nie pyta. Teraz nie
czas na wyjaśnienia. Później...

Antoni i Barry minęli szybko oszo-
łomionego Skandynawczyka i wypadli
na korytarz. Ku wielkiej swej ułdze
zastali Billingsa w salonie, gawędza-
cego spokojnie ze starym Ripley'em.

— Dlaczego statek stanął? — zapy-
tał ich Billings.

— Bo kapitan Wickstrom zobaczył
hydroplan, który chce się z nami poro-
zumieć — odparł Antoni.

Na tę wiadomość Georgina, która
grała dzielnie rolę gospodyni, wybie-
gła na pokład, a za nią młodzi ludzie.
Karolina spojrzała badawczo na mę-
ża. Ten jednak mrugnął tylko trzy ra-
zy lewym okiem. Wobec tego i ona
poszła za Georgina.

— Coś podobnego! — wykrzyknął
Ripley, wstając. — Spotkanie z hydro-
planem! Nadzwyczajne! Czy wyjdzie
my na pokład?

— Pan pozwoli, że my tu jeszcze
przez chwilę zostaniemy — odparł An-
toni z desperacją. — Ja i mój siostrze-
niec musimy omówić pewną sprawę z
Guciem. Sprawę niecierpiącą zwłoki.

Ripley skłonił się grzecznie.

— Ależ proszę — rzekł. — Pójdę do
pani Chennellowej.

I wyszedł.

— Teraz chodź z nami — rzekł An-
toni, ujmując Billingsa pod ramię.

Barry wziął go pod drugi łokieć i za-
prowadził go szybko do jego kajuty.

— Co się stało? — zapytał Billings.
(C. d. n.)